Nr. 93. Czwartek, 24 Kwietnia 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi r o c z n i e 16 zł., p ó ł r o c z n i e 8 zł., k w a r t a l n i e 4 zł., m i e s i ę c z n i e 1 zł. 35 ct. W miejscu r o c z n i e 12 zł., p ó ł r o c z n i e 6 zł., k w a r t a l n i e 3 zł., m i e s i ę c z n i e 1 zł.

P r z e w o d n i k n a u k o w y i l i t e r a c k i, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — P r z e w o d n i k prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister handlu zamianował starszego kontrolora pocztowego Edmunda H o h e n a u e r a, w Krakowie, starszym zarządcą poczty w Rzeszowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 kwietnia

W poniedziałek zgromadzić się mieli w Neapolu wszyscy przeciwnicy polityki pana Crispi'ego, ażeby pod skrzydłami tryumwiratu, pp.: Nicotery, Magliani'ego i Tajani'ego, wysłuchać mowy, zawierającej program przyszłości, którą wygłosić miał były minister skarbu, p. Magliani. Nieliczni przyjaciele dawnego ministra utrzymywali do ostatniej chwili, że mowa ta skierowana będzie tylko przeciw polityce ekonomicznej i finansowej gabinetu. Równocześnie jednak, także do ostatniej chwili nie umilkła uporczywa pogłoska, że pan Magliani poruszy i kwestye czysto polityczne, a nadto, że ma zamiar zaczepić i podstawę tej polityki, którą jest, jak wiadomo, trójprzymierze. Z dalszych domysłów, które pojawiły się w prasie, wynikałoby, że tryumwirat chciałby zgromadzić członków lewicy, lecz trudność leży w okoliczności, iż znaczna większość tegoż stronnictwa, nie zgadzając się na politykę wewnętrzną, zgadza się bezwarunkowo na zagraniczną, której podstawą jest kroczenie Włoch w trójprzymierzu.

Drugą grupę, na pół tylko opozycyjną, tworzą: senator Saracco i kilku deputowanych, a między nimi pp. Luzzati i senator Brioschi. Grupa ta operuje w miejscowości niebezpieczniejszej jeszcze dla ogólnego spokoju, bo w Medyolanie, który od dłuższego czasu jest widownią wichrzeń republikańskich i anarchistycznych. Poważni przywódcy senatu i parlamentu nie mają nic wspólnego z programami bezwzględnej a niekiedy nawet antimonarchicznej opozycyi, ale obrady, toczące się w tem mieście, są bodźcem i dla tych żywiołów, któreby chciały prowadzić politykę na własną rękę. Dlatego może grupa umiarkowana jeszcze przed wyznaczeniem dnia dla omówienia stałego programu oświadczyła, że polityki międzynarodowej Włoch zgoła nie krytykuje i stoi na stanowisku wdrożonej już polityki trójprzymierza. Chodzi jej natomiast o rekonstrukcyę gabinetu. Nie mówi, w jakim duchu powinno nastąpić przeobrażenie ministerstwa, ale otwarcie wyznaje, że w razie sprzeciwienia się p. Crispi'ego, zwalczać będzie jego gabinet. Do grupy tej, jak obliczają, należy około 60 członków parlamentu. Równocześnie wszakże konstatują, że w [illegible] tej zupełnej jedności nie ma. Senator Brioschi odgrywa rolę czynnika pojednawczego. On i członkowie umiarkowanej lewicy pragną porozumienia z gabinetem. Senator Saracco zaś pracować chce nad wytworzeniem większości w tym celu, ażeby partya, urosłszy w siłę, po obaleniu gabinetu, utworzyć mogła nowy, z wykluczeniem Crispi'ego. Są więc i w tej grupie, obok żywiołów pojednawczych, prawie nieprzejednane, a jeden z członków tworzącej się partyi scharakteryzował ją mimowoli jaskrawo, wyraziwszy się: W uściskach naszych musimy Crispi'ego udusić. — Wszystkie te przygotowania i zabiegi poczynione zostały w skutek przedwczesnej pogłoski o rozwiązaniu Izby już w maju, a jakkolwiek rząd zaprzeczył tym domysłom, agitacyi nie zdołano już zażegnać, bo ostatecznie jej bodźcem są w rzeczywistości podkopane stosunki ekonomiczne Włoch, i trwoga, ażeby nie przyszło do klęski ogólnej.

Prezydyum Namiestnictwa wydało następujące obwieszczenie:

Wśród agitacyi rozwiniętej w szerokich kołach robotników przemysłowych i rękodzielniczych, za demonstracyjnem święceniem dnia 1 maja b. r. usiłują inicyatorowie i właściwi kierownicy ruchu tego nadać zamierzonym demonstracyom pozór legalności.

W skutek tego znaczna część robotników istotnie utwierdzoną została w mniemaniu, że robotnicy mają prawo obchodzić dzień 1 maja, jako przez siebie samych ustanowione święto robotnicze, bez względu na zawarte z pracodawcami umowy i w ogóle stosunki robotnicze.

W celu uchylenia tego mylnego zapatrywania zwraca się uwagę robotników a to w ich własnym interesie, że samowolne zaniechanie pracy w dniu 1 maja bez zezwolenia pracodawców, nie licuje z obowiązującemi przepisami, i że ci robotnicy, którzy uwiedzeni namową lub złudnemi obietnicami nakłonić się dadzą do zerwania zawartych z pracodawcami kontraktów, ściągną na siebie prawne następstwa takiego nielegalnego postąpienia.

Chociażby nawet robotnicy i ich przewódcy, stosownie do kilkakrotnie objawionych zapewnień, rzeczywiście mieli szczery zamiar przy święceniu 1 maja nie zboczyć ze ściśle legalnej drogi i unikać starannie wszelkiego konfliktu z władzami, to jednak nie ulega wątpliwości, że robotnicy nie mogą dać pewnej rękojmi w powyższym kierunku, ponieważ w obec rozdrażnienia, wywołanego w szerokich kołach przez poprzednie agitacye, i w obec przewidywanego gromadzenia się znaczniejszych mas ludności na pewnych punktach, nie łatwo będzie przeszkodzić napływowi i wciskaniu się stroniących od pracy żywiołów, które wszelkiemu porządkowi z góry wrogie, każdej podobnej sposobności nadużywają do karygodnych i groźnych wykroczeń.

Czuwanie nad utrzymaniem publicznego porządku i spokoju jest głównym władz obowiązkiem, w imię którego musiałyby one z bezwzględną surowością wystąpić przeciw każdemu wykroczeniu. Polegając wszakże na doświadczonej roztropności tutejszych robotników i znanem ich zamiłowaniu porządku, odwołuje się przedewszystkiem władza do zdrowego zmysłu robotników, który ich powstrzymać powinien od dawania posłuchu niesumiennej agitacyi, lecz ostrzega zarazem przed każdym nielegalnym krokiem, jako też przed wszelkim udziałem w jakichkolwiek, może nawet przez obce żywioły wywołanych wybrykach, któreby tak na samych robotników, jak i na ich rodziny zgubne mogły ściągnąć następstwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 22 kwietnia 1890.
C. k. Namiestnik
B a d e n i.

Z c. k. krajowej Rady zdrowia.

C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła 1 kwietnia b. r. szóste posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem rozpraw, względnie uchwał:

1. Oświadczono się przychylnie w sprawie projektu nowej instrukcyi dla ochronnego szczepienia ospy, ułożonego przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.
2. Uchwalono projekt statutu dla zakładu kąpielowego w Rabce.
3. Wydano opinię w sprawie nadzoru zdrowotno-policyjnego nad lecznicami lwowskiemi.
4. Oświadczono się za otwarciem apteki w Wiśniowczyku w powiecie Podhajeckim.

---

23)

ANGLIA WSZECHMOŻNA

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

EDMUNDA S. NAGANOWSKIEGO.

Część Druga.

Rozdział I.

Bohater wiedzie żywot bardzo czynny.

(Ciąg dalszy).

Dyskretny korespondent nie słyszał tych wiadomości, lecz na prośbę Dicka zatrzymał się przy pobliskiem oknie — gdzie też przyszło niebawem między obydwoma młodymi ludźmi do wielce doniosłego porozumienia. Ryszard Trudger, Esq. zaproponował Kazimierzowi bezpłatny kurs boksu, pod swą własną dyrekcyą, w swem własnem mieszkaniu, codziennie — między siódmą i ósmą rano.... a uczynił to dlatego, że poznał w nim „stworzenie bardzo rzadkie": *a light-weight*, chłopa lekkiej wagi, który może w danym razie stać się filarem klubu Pelikana.

— Bo, widzisz pan — wyjaśnił, rozstając się z Rogowskim — ja jestem *heavy-weight*, ciężarowy, jak prawie cała gromada w dzisiejszym rynku. Pelikany chcą niby sport ten uszlachetnić, puścić w trąbę tragarzy i kowali, a wychować sobie boksera-dżentelmana, którby tamtych zbił więcej głową i muskułem, niż kością i mięsem. Więc zacznijmy od jutra!

Pan Kazimierz zgodził się bez wahania — jużci nie z ambicyi, lecz aby kiedyś odpłacić olbrzymowi. Feeters'owi nie wspomniał jednak ani słowem o przygotowaniach do wendety. Musiał oczywiście zmienić gruntownie cały tryb życia: wstawał o piątej i wprost z łóżka brał zimną kąpiel, po której operował handlami przez pół godziny, wycierał się oliwą i skakał przez krzesła, stół i sofę — ku niezmiernej uciesze i rozkoszy pedagoga, zajętego równocześnie osmarzaniem potężnego bifsztyka na długim pręcie żelaznym, nad specyalnym ogniem w kominku. Po lekcyi w kawalerskiem gnieździe Dicka, pan Kazimierz, mając dwie godziny swobodne, używał umiarkowanej przechadzki, a od godziny 9tej czytał poranne gazety polityczne, oraz biuletyny sportowe w publicznej czytelni, aż nadszedł czas udania się do biura. Rzecz jasna, że z wybiciem 1szej, pędził do restauracyi, jak wilk zgłodniały.... jednakże, zmuszony zachowywać ścisłe przepisy, mógł sobie pozwolić tylko na kilka sucharków i szklankę wina. Dopiero po skończonej pracy, po piątej, raczył się w domu sumiennie odważoną i urządzoną porcyą mięsa — po której, pościć musiał do dnia następnego i kontentować się jednym jedynym papierosem. Ileż mu tam nadokuczał gbur współlokator! jakiemi go prześladował wyszydzaniami! jakie mu odczytywał ustępy z umyślnie zapożyczonego w księgarni Brillat-Savarina! I jak go od stóp do głów krytykował, gdy — z czajnikiem w jednej ręce, a z kociołkiem wrzącej wody, w drugiej — stał nad nim po skończonej gimnastyce atlety! Wszystko to znosił mściwy bohater, jak mógł najcierpliwiej — czasami tylko karcąc pedagoga; wtedy chwytał go zręcznie w pół i pohuśtawszy w powietrzu, rzucał na łóżko w sypialni. Razu jednego, będąc w grymaśnym humorze, zapomniał się i groźnego wykonał rękoma młynka przed Feeters'em; tenże, cofając się zwinnie, wlazł pod stół i ztamtąd wyrzucał Kazimierzowi jego czarną niewdzięczność!

— Powściągnij zapamiętały gniew swój, o Tezeuszu! — wołał. — Uważ, jako ci ja dzielnie pomagam w zdobyciu szermierstwa Brytanii, wzmacniając ciało twe wołową potęgą! Oszczędź w swej srogości wiernego Piritousza!... i pozwól mu uratować bifsztyk od dymnych płomieni w kominku!

Wieczory swe spędzał pan Kazimierz tak samo, jak przed awanturą na placu Grosvenor'skim: czytywał i studyował głośnych autorów, uczęszczał do „debatujących", lub zwiedzał teatra, czasem przesiadywał w galeryi izby poselskiej — a czasem, z Dickiem Trudgerem.... zapuszczał się w najdziksze zaułki — gdzie — s t a n o w c z e zachodziły „kolejki" między głośnymi rywalami, o których nikt nie wiedział, prócz wybranych Pelikanów.

Lecz nie tu koniec pozasłużbowych zajęć młodego Polaka. Już w początku roku, zaraz po otrzymaniu posady, która mu przynosiła pięć funtów stałej, tygodniowej pensyi — napisał on był do kilku redakcyj dzienników pism polskich i posyłając im część rocznej przedpłaty, poprosił o ich wydawnictwo. Z jakąż radością powitał na swym stole dawno, dawno niewidziane gazety i tygodniki! Jak chciwie odczytywał wiadomości, i domowem tchnące ciepłem artykuły — tak serdecznie odmienne od suchych łamów informacyjnych prasy krajowej!... Ileż on tam nie przetłómaczył ustępów poczciwemu gburowi, który — z początku zaciekawiony taką masą drukowanych spółgłosek, „zajeżdżających jedne w drugie" — zaciekawiał się coraz poważniej nad treścią i istotnem bogactwem tych gazetek.... miniaturowych w porównaniu z angielskiemi! A pan Kazimierz dbał ogromnie o wyjaśnienie Feeters'owi i tej i tamtej sprawy — która w ojczyźnie jego tyle serc krwawiła, lub tyle wlewała otuchy w narodowe ciało.... Po upływie kilku tygodni, redakcye polskie ofiarowały swemu ziomkowi bezpłatne pism dostarczanie, w zamian za „korespondencyjki". Hejże tedy! spyszniał pan Kazimierz okrutnie i zawiadomiwszy pedagoga z odpowiedniem namaszczeniem o swych obywatelskich zobowiązaniach, siadł, pisał, darł ćwiartki papieru, radził się, przepisywał, nigdy nie był z pracy swej kontent! Posyłał jednak redakcyom swoje artykuły. Kiedy po raz pierwszy „obaczył się w druku" — z nazwiskiem swem wyraźnie ogłoszonem grubemi czcionkami — poczuł, jak mu dreszcz nieograniczonej satysfakcyi przeszedł po ciele.... Krzyknął też gburowi nad uchem:

— Patrz! czytaj! tyle przecież umiesz po polsku!

Gbur czytał:

— Kazaj.... Kazi-Kazajmaj.... To nie twoje imię, *monnsiu!* toż tu na końcu *r z zetem*, a ty się tak nie piszesz! Jest jednak R o g a u s k i! zapewne tam cenzura straszne porobiła luki twemu redaktorowi, że aż n a s z y m artykułem musiał się posłużyć!

— N a s z [illegible] — zawołał oburzony literat.

— Jużci nie twoim własnym! *Fidus Achates* ma tam swoje także prawa autorskie; posyłałeś mnie co pięć minut po jakiś dziennik, ja tobie czytałem wstępne artykuły, dolewałem atramentu i ja utwór twój na pocztę zaniosłem, zarekomendowałem, wyprawiłem: *fecerunt* „Rogauski et Feeters!"

Pewnego wieczora — jakoś w parę tygodni po awanturze z olbrzymem i gdy ślady jej zniknęły niemal z twarzy Rogowskiego — przyniósł mu współlokator list.

— Połóż tam! nie mam czasu! — rzekł Kazimierz niecierpliwie, redagując odczyt dla „debatujących", p. t. „Sir Portman Bailward i cudzoziemcy w Anglii."

Rada Państwa.

(*CCCLXXXVIII posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń,** 21 kwietnia. (*Korespondencya Gaz. Lw.*)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 15.

Izba dziś o wiele liczniej niż na poprzednich posiedzeniach zgromadzona; z członków Koła polskiego braknie tylko trzech.

Między petycyami znajduje się prośba licznych stowarzyszeń kupieckich o zniesienie nowej taryfy strefowej na skarbowych drogach żelaznych.

W dalszym ciągu szczegółowej dyskusyi budżetowej, mianowicie nad rozdziałem wydatków na prezydyum Rady Ministrów pos. Witezicz mówi naprzód o włoskiem stowarzyszeniu imienia Dantego, które przedstawia jako gnieździsko irredentyzmu, na dowód czego przytacza ustępy z mów, mianych na zgromadzeniach tegoż stowarzyszenia. Następnie wykazuje konieczność wydania pragmatyki służbowej dla urzędników, przywodząc przykład dowolności postępowania z urzędnikami w własnem zemerytowaniu. Skoro tak postąpiono z członkiem większości parlamentu, czegoż spodziewać się względem innych urzędników? Dalej użala się na stronniczość władz od najwyższych do najniższych w Tryeście i w Istryi, które jawnie popierają Włochów przeciw Słowianom, i wytacza długi szereg skarg równie na władze, jak na włoską większość sejmu istryjskiego.

Pos. Türk zwraca się przeciw słowom pana Prezesa gabinetu, że w Austryi wszystkie stany równego doznawać powinny uwzględnienia. Zdaniem mowcy, tak być nie powinno, bo wielki kapitał nie potrzebuje tej opieki prawa co rzemiosła i rolnictwo; wielki kapitał sam w sobie jest dość potężny, a nawet może stać się niebezpiecznym Państwu. To też Rząd nie powinien popierać spółek na akcye. Był to błąd ekonomiczny, że pomagano krzewić się wielkim przedsiębiorstwom kosztem pomniejszych, bo z tego wynikł teraźniejszy ruch robotniczy. Że uchwalono tak znaczną większością przystąpić do dyskusyi szczegółowej nad budżetem, z tego Rząd niech nie wnosi, iżby znajdował się na właściwej drodze.

Wydatki na prezydyum Rady ministrów uchwalono, poczem przerwano na chwilę obrady budżetowe, aby dokonać niektórych wyborów.

Na członka Trybunału stanu w miejsce ś. p. Malinowskiego wybrany został dr. Edward Podlewski; w uzupełniających wyborach do różnych komisyj Izby wybrano między innymi pos. Zarembę do komisyi legitymacyjnej w miejsce pos. Struszkiewicza, który zrzekł się miejsca w tej komisyi.

W podjętych znów obradach budżetowych idzie pod dyskusyę fundusz dyspozycyjny (50.000 zł., jak zwykle).

Pos. Pichler wywodzi, że nie można mieć zaufania do Rządu, dopóki ugoda czesko-niemiecka, ten początek spodziewanego pokoju krajowego, nie będzie tak rozwinięta i rozszerzona, żeby sprowadziła pokój wewnętrzny na całe Państwo. Rząd powinien dążyć do wytworzenia wielkiego stronnictwa państwowego, zwłaszcza w obec ruchów socyalistycznych, ogarniających całą Europę. Dzisiejsza większość nie jest tem stronnictwem, bo ona właśnie podrywa podwaliny Państwa. Rządowi, który opiera się na takim konglomeracie, Rządowi, który nie daje Niemcom w całem Państwie tego, co sam przyznał ludności niemieckiej w Czechach, nie można uchwalić *votum* zaufania przyzwoleniem funduszu dyspozycyjnego.

Pos. Szpaczek wytyka lewicy, że, chociaż Rząd sam z uchwalenia funduszu dyspozycyjnego nie czyni kwestyi zaufania, ona jednak na tym drobiazgowym punkcie zasadza całą kwestyę ufności do Rządu. Mowca uzasadnia, dla czego Czesi głosować będą za funduszem dyspozycyjnym. Program swój, program równouprawnienia narodowego, przeprowadza Rząd teraźniejszy krokiem bardzo powolnym. Przyspieszenie jest tu nieodzowne, jeżeli popierająca Rząd większość, która już rozpadać się zaczyna, ma zachować swą spójnię. Ugoda czesko-niemiecka oznacza akcyę, zgodną z programem Rządu, ale za mało w niej Rząd uwzględnił narodowe uczucia i poglądy Czechów, którzy musieli wielkie poczynić ustępstwa. Mimo to ugoda ta powinna być poniekąd wzorem postępowania co do innych krajów, a to na rzecz Słowian; powinna być rozszerzona, zanim jeszcze reprezentanci Słowian pousuwają się z sejmów krajowych. Tego mowca spodziewa się po Rządzie, a proponuje, żeby równouprawnienie wszystkich ludów znalazło wyraz także w ustanowieniu pewnej liczby posad radców i referentów w każdem Ministerstwie, które powinny być obsadzane ludźmi pewnej narodowości, tak aby wszystkie miały należyty udział w praktycznem wykonywaniu rządów. Szczera chęć, bezstronna wola i rozum polityczny przezwyciężą trudności, któreby propozycyi tej stanęły może na przeszkodzie. Tusząc, że hr. Taaffe woli tej i rozumu politycznego złoży dowody, Czesi głosować będą za funduszem dyspozycyjnym. (*Brawa* z prawicy).

Pos. Roser krótko oświadcza, że ze względu na ciężkie ciosy, które Rząd teraźniejszy zadał Niemcom, i ze względu na smutną, mimo ugody czesko-niemieckiej, sytuacyę wewnętrzną nie może przyzwolić Rządowi funduszu dyspozycyjnego.

Tu zabiera głos Prezes gabinetu hr. Taaffe, którego mowę znajdą czytelnicy poniżej sprawozdania w całości.

Pos. Pscheiden wywodzi, że Rząd nie powinien z założonemi rękoma patrzeć na robotę pism liberalnych i półurzędowych, krzewiących zasady rewolucyi francuskiej zeszłego wieku. Zwraca się przeciw niegodziwości dzienników wypaczających słowa biskupów i nauki Kościoła katolickiego, aby módz obryzgiwać go swym jadem. Nakoniec powstaje na obojętność władz w sprawie profesora uniwersytetu wiedeńskiego Brühla, który w wykładach publicznych zaczepia Kościół i religię katolicką w sposób poprostu oburzający.

Pos. Magg mimo wywodów pana Prezesa gabinetu koniecznie chce nadać funduszowi dyspozycyjnemu znaczenie kwestyi zaufania i oświadcza, że lewica nie ufa Rządowi.

Pos. Hormuzaki użala się na zastój w ekonomicznym rozwoju Bukowiny i spodziewa się, że Rząd weźmie to sobie do serca, zgodnie z programem swym. W tej nadziei głosować będzie za funduszem dyspozycyjnym.

Sprawozdawca specyalny komisyi budżetowej pos. Meznik, nawiązując do uwag preopinantów o ugodzie czesko-niemieckiej, przedstawia ją jako zasługę Rządu w obec Niemców, którym ugodą tą stworzony jest złoty most powrotu honorowego do sejmu czeskiego, jak w r. 1879 hr. Taaffe dał Czechom możność honorowego wstąpienia do Rady państwa. Na zgromadzeniu w Cieplicach, Niemcy jednomyślnie oświadczyli, że odtąd chcą powodować się zgodnością względem Czechów. Oświadczenie to ma wielką doniosłość nie tylko dla Czech, lecz dla całego także Państwa; ma znaczenie tem większe, ile że inne zgromadzenie Niemców w Cieplicach, w r. 1848, poprostu odrzuciło było wszelką styczność i łączność z Czechami. Dla czegożby hr. Taaffe miał dziś ustępować z urzędu? Wszakżeż on ma za sobą sukcesy. Urzeczywistnił konstytucyę, stwarzając parlament pełny; za jego rządów stanął i uznany jest przez wszystkie ludy austryackie sojusz potrójny mocarstw środkowo-europejskich; za jego rządów dźwignęły się finanse Państwa; pod względem ustaw społeczno-politycznych Austrya wyprzedziła inne państwa; Rząd ten inaugurował szczęśliwą politykę celną; wielką zasługą jego i zarazem wszystkich stronnictw parlamentu jest skupienie dróg żelaznych w ręku Państwa. Imieniem całej większości dzisiejszej wolno mi pewnie oświadczyć, że i nadal szczerze ten Rząd popierać będzie i zamiarowi temu da wyraz uchwaleniem funduszu dyspozycyjnego. (*Huczne brawa* z prawicy; *ironiczne oklaski i okrzyki* z lewicy.

W głosowaniu, które na wniosek pos. Kaisera dzieje się imiennie, przyjęto fundusz dyspozycyjny 154 głosami przeciw 130 głosom. Przeciw niemu głosowali Młodoczesi, pos. Ozarkiewicz, zjednoczona lewica niemiecka, klub Niemców-narodowców, antisemici i w ogóle wszyscy posłowie z najskrajniejszej lewicy. Uderzyło, że z klubu staroczeskiego pp. Adamek, Trojan, Vesely i Weber usunęli się od głosowania.

Do rozdziału wydatków i dochodów dzienników urzędowych zabiera głos poseł Türk i rozwodzi się o przyzwoitości tychże dzienników. w obec której tem jaskrawiej odbija niegodziwość pism półurzędowych, i w ogóle wszystkich tak zwanych liberalnych, t. j. żydowskich. Mowca zaczepia przytem w sposób gwałtowny obecnego w Izbie naczelnika biura prasowego, radcę dworu Freiberga.

Tytuł rzeczony przyjęto wraz z rezolucyą komisyjną, wzywającą Rząd, aby edykta subhastacyjne w sprawach aż do 500 złr. były ogłaszane w dziennikach urzędowych za opłatą jak najtańszą, bo dotychczasowa bardzo podraża egzekucyę.

Bez dyskusyi uchwalono tytuł wydatków i dochodów biura korespondencyi telegraficznej.

Przy tytule wydatków na Trybunał administracyjny, pos. Dostal przemawia za pomnożeniem posad radców dworu przy tymże trybunale.

Prezes stwierdza, że nie ma już w sali dostatecznej do uchwał liczby posłów (100) i odracza głosowanie nad tym tytułem na jutro. Posła Türka przyzywa *ex post* do porządku, za ciężką obrazę radcy dworu Freiberga.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Sommaruga wnosi interpelacyę do Ministra spraw wewnętrznych, jak myśli pogodzić reskrypt namiestnictwa dolno-austryackiego, zalecający pracodawcom prywatnym względność co do żądania robotników, aby dnia 1 maja świętować mogli, z komunikatem w *Wiener Abendpost*, wedle którego kierownicy skarbowych zakładów przemysłowych otrzymali instrukcyę, żeby odmawiali robotnikom świętowania.

Koniec posiedzenia o godzinie 5tej minut 30. — Następne jutro.

Mowa J. E. p. Prezesa gabinetu hr. Taaffego,

miana w szczegółowej dyskusyi budżetowej dnia 19go b. m., brzmi wedle stenogramu jak następuje:

Zanim pomówię o rzeczy samej, niech mi będzie wolno wypowiedzieć, dla czego to czynię. Zabieram głos dla tego tylko, że powiedziano, iż w nowszych czasach niema stosunku między Monarchą a ludem bez przeszkód. Mniemam — a wolno mi pewnie spodziewać się, że mi to wszyscy potwierdzą — mniemam, że trudno gdzieśkolwiek o łatwiejszy przystęp do Monarchy dla ludu niż u nas (*brawo! brawo!*) i że do któregobądź małego potentata trudniej się dostać niż do naszego Monarchy. (*Prawda! prawda!*) Co się tyczy zarzutu, że Rząd czyni przeszkody, aby ludzie nie zbliżali się do Monarchy, muszę go stanowczo odeprzeć.

Przytoczono tu wypadek jeden co do pewnej deputacyi, która w sprawie ordynacyi procederowej chciała udać się do Najj. Pana, jeżeli mowcę dobrze zrozumiałem. Muszę panom otwarcie oświadczyć, że o wydarzeniu tem nic zgoła nie wiem. Zażądano tedy, żeby wysłać deputacyę nie olbrzymią, ale na wszelki sposób deputacyę złożoną z silnych mężczyzn, było bowiem siedm tomów podpisów (*wesołość!*) w sprawie, o której, jak się zdaje — proszę sprostować, jeśli się mylę; o szczegółach bowiem, jak już powiedziałem, nic mi nie wiadomo — w sprawie, o której orzekły już były wszystkie instancye, a i Trybunał administracyjny już był wydał swój wyrok. Otóż czego panowie ci mogli chcieć u Najj. Pana? Żeby Najj. Pan, jak wypływa z tego, co tu mówiono, wydał orzeczenie władcy, a to orzeczenie Najj. Pana miało, jeśli dobrze dosłyszałem, tyczyć się kwestyi, kto w Austryi ma prawo brać miarę. (*Wesołość*). Moi panowie, to nie uchodzi. Jeśli więc przeszkodzono zjawieniu się deputacyi tej na Dworze Najj. Pana, stało się to pewnie dla tego, że, jak wam bardzo dobrze wiadomo, Najj. Pan zjawiającym się u niego osobom rad powiedzieć coś uprzejmego i życzliwego, jak to zawsze zwykł czynić; a deputacya ta, która prawdopodobnie miała przybyć z rozlicznych krajów koronnych — bo wszakże petycya była tłómaczona na różne języki — miałażby przybywać do Najj. Pana z dalekich stron na to tylko, żeby się dowiedzieć, że w sprawie, w której orzekły już wszystkie władze, w Państwie prawa nie można już nic zmienić?!

Mniemam, że w tej sprawie brania miary (*wesołość*) ludność znajdzie uspokojenie w tej okoliczności, że jest w Austryi dosyć instancyj, które powołane są do orzeczenia o tej niepospolicie ważnej kwestyi. (*Bardzo słusznie!*) Wszakże, jak sam mowca powiedział, zawyrokowały o niej trzy instancye, a nadto jeszcze i Trybunał administracyjny; zdaje mi się, że to dostateczna rękojmia sprawiedliwości.

Powiedziano, że pewnych spraw nie chce się dopuścić do wiadomości Najj. Pana. Zapewniam, że na Najwyższem miejscu czytuje się także dzienniki, i że już tym sposobem, chociażby nie przez władze, Najj. Pan dowiaduje się jakie są intencye i życzenia.

Jedno jeszcze pozwolę sobie nadmienić. Jestem zdumiony, że przy rozdziale budżetowym o wydatkach na Dwór cesarski mówiono o kwestyi rzemieślniczej. (*Bardzo słusznie!*) Ale więcej jeszcze byłem zdumiony), że ze strony, która nazywa się demokratyczną (pos. Kronawetter: *oho!*) powiedziano, że właśnie na dwa wymienione stany (rzemieślniczy i włościański) powinno się mieć najwięcej względów. Zdaje mi się, moi panowie, że w Austryi trzeba mieć wzgląd na wszystkich obywateli Państwa (*huczne brawa i rzęsiste oklaski*), a nie na ten lub ów stan; najmniej zaś byłbym spodziewał się tego po zwolennikach demokracyi. (Pos. Kronawetter: Proszę, panie Prezesie gabinetu, nie ta jest demokratyczna strona sprawy; zastrzegam się przeciw temu! — Prezes Smolka: Proszę nie przerywać panu Prezesowi gabinetu). Proszę o wybaczenie: z tej (*wskazuje na skrajną lewicę*) strony wys. Izby wyszły te słowa; omyliłem się więc i proszę nazwać mi ją inaczej; ale z tej strony wyszły. (*Wielka wesołość.* — Pos. Kronawetter: Tak sam mowca dziś już się nie nazwie. — Prezes Smolka: Raz jeszcze proszę nie przerywać Jego Ekscelencyi). Ależ panie Prezesie, jam bardzo rad, że mi przerwano. (*Wielka wesołość i huczne brawa*).

A nadto pozwolę sobie wypowiedzieć jedną uwagę. Spędziłem już wiele lat w ciałach reprezentacyjnych, dla niektórych panów może zbyt długie lata (*wesołość*) i bardzo wiele także naczytałem się, jak dziać się zwykło w ciałach reprezentacyjnych innych krajów; ale to muszę panom oświadczyć, że czemś zupełnie nowem wydaje mi się, żeby w parlamencie zaczepiać konstytucyę (*huczne brawa i oklaski*) i żądać, aby wbrew konstytucyi zapadł wyrok władcy. (*Ponowne huczne brawa i oklaski*). Tego zaprawdę nigdy nie słyszałem. Usłyszeliśmy wczoraj, panowie z ławy ministeryalnej, że Rząd niezłomnie trzyma się konstytucyi; dla tego też Rząd poczytuje sobie za obowiązek bronić konstytucyi wtedy także, gdy przeciw niej występuje członek parlamentu. (*Huczne brawa i rzęsiste oklaski.* — Pan Prezes gabinetu otrzymuje powinszowania od Ministrów i wielu posłów).

Mowa J. E. p. Prezesa gabinetu hr. Taaffego,

miana w dyskusyi nad funduszem dyspozycyjnym dnia 21go b. m.

Wysoka Izbo! Przedmiotem, który nas obecnie zajmuje, jest fundusz dyspozycyjny. Jest to wielkie słowo, a maleńka liczba. (*Wielka wesołość.*) Jest to wielkie słowo dla tego, że przywiązuje się doń bardzo wiele. Z ust pierwszego z panów mowców (Pichlera) usłyszeliśmy, że uchwalenie funduszu dyspozycyjnego jest sprawą zaufania do Rządu; a dalej wywodził, dla czego nie może darzyć Rządu swojem zaufaniem, a ztąd funduszu tego Rządowi odmawia. Muszę oświadczyć, że Rząd — wam zaś, panowie, wolno być innego zdania — nie pojmuje uchwalenia funduszu dyspozycyjnego, jako kwestyi zaufania, bo uważa tę pozycyę za taką samą, jak wszystkie inne pozycye, znajdujące się w budżecie. Każdemu rządowi fundusz dyspozycyjny jest potrzebny, a byłoby bardzo dobrze, gdyby otrzymywał go w szczodrzejszej mierze; ale jakibądź fundusz taki koniecznie posiadać musi, aby przynajmniej, jak to się w życiu zwykle mówi, w zasadzie miał pewną kwotę do dyspozycyi. Dla tego muszę pozostać przy oświadczeniu, które złożyć kilka razy już miałem zaszczyt, że przyzwolenia tej pozycyi nie uważam za sprawę zaufania, lecz za uchwałę zupełnie taką samą, jak co do każdej innej pozycyi budżetowej.

Co oświadczywszy, pozwolę sobie odpowiedzieć na to i owo, co wypowiedział pierwszy z panów mowców.

Zanim przystąpię do odpowiedzi na wywody jego o tak zwanej ugodzie czesko-niemieckiej, pomówię o innym punkcie, który wydaje mi się rzeczą wielkiej wagi. A mianowicie wygłosił pan mowca, że Rząd nie miał przedtem nawet szczerej chęci sprowadzenia jakiegokolwiek porozumienia; że przystąpił do tego teraz dopiero, bo objawiła się w tym duchu podobno Najwyższa wola. Co się tyczy więc słów. że Najwyższa wola zapragnęła porozumienia, wypada mi wystąpić przeciw mniemaniu, jakoby dopiero teraz objawiła się była w tym duchu ta Najwyższa wola. Co dawniej się działo, za to

---

— Używaj, póki możesz! — odparł Feeters, kładąc list na arkuszu, pod nos piszącemu. — Wieje z niego wspaniale — *odor feminae!*

Rogowski spojrzał na kopertę, poznał pismo kobiece, lecz nieznane — i list otworzył. Gbur tymczasem zapalał fajkę, mrucząc sobie: — Tego jeszcze potrzeba! mój wychowanek *is going to the dogs*, na psy zejdzie! na złamanie karku, drogą najprostszą! Ba! lepiej mu było ze swędem nikotyny, niż z takiem pachnidłem....

— Feeters! — wrzasnął Rogowski.

— *Yes monnsiu!*

— Czytaj to — głośno!

Feeters czytał:

„Park House, Kensington, 31 lipca. — *Dear Sir!* Mąż mój i ja będziemy szczęśliwi, jeżeli zechcesz nas zaszczycić swoją obecnością na obiedzie, dnia 10go sierpnia, o godzinie 8mej. Oczekujemy kilku przyjaciół, z których, sądzę, znasz pan dwie lub trzy osoby. — Z szacunkiem i przyjaźnią, Anna Trudger."

— Ano, to już ja ci przygotuję wszystko, bądź spokojny! — rzekł pedagog. — Hola! jest dopisek: „Stałe przyjęcia przerwałam już — ale jestem u siebie każdej środy, od trzeciej do szóstej. A. T." Jeżeli to żona Macundapory — dodał gbur — to jakaś porządna kobiecina, kiedy choć raz w tydzień w domu siedzi!

— Feeters, jesteś osioł!

— *Sæpe repetita....* wymyśl nowy przydomek! — rzekł Irlandczyk i siadł do studyowania rozpraw biologicznych Józefa Cook, bostońskiego misyonarza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie ja tutaj odpowiadam, i o tem też mówić nie będę; ale mówię mogę o czasie, odkąd ja otrzymałem polecenie złożyć gabinet. Otóż otrzymałem właśnie polecenie złożyć gabinet taki, żeby porozumienie stanąć mogło, i żeby na prawdę przyszło do skutku. A więc już wówczas objawiono mi tę Najwyższą wolę i z wyrazem tej Najwyższej woli polecono mi złożyć gabinet.

Wiadomo wam, panowie, i nie potrzebuję wspominać tu o tem, jakie przedsięwziąłem kroki zaraz od początku. Każdemu wolno o tem sądzić, czy kroki te przedsięwzięte były zgrabnie, czy nie; ale przedsięwzięte były i są dowodem, że Rząd zaraz od początku starał się wejść z Niemcami w styczność, jak się należało. Chociażby więc te kroki niedobrze były poczynione — być to może, i każdemu wolno sądzić o tem, jak mu się widzi — ale poczynione były. A przytoczyć to muszę, aby nie wytworzyła się opinia, jakoby Rząd chciał był utorować drogę do porozumienia wtedy dopiero, gdy pozwoliłem sobie rozesłać pismo do osób zaufania, aby zechciały zgromadzić się u mnie w celu pomówienia o pewnych sprawach.

Pan mowca powiedział też, że szczerej chęci przedtem wcale być nie mogło, bo inaczej byłoby się powinno dawniej już zainicyować sprawę porozumienia. Otóż, moi panowie, mogę powiedzieć, że to zawsze było celem Rządu, i że Rząd czynił kroki w tym kierunku, ale osiągnąć cel nie zawisło przecież jedynie tylko od Rządu. Rząd musiał baczyć na to także, czy po drugiej stronie jest pragnienie porozumienia i gotowość do niego. Na tym punkcie, moi panowie, sprawa staje się jeszcze trudniejszą. Gdy chodzi o pertraktacye z jednem stronnictwem albo nawet z jedną tylko osobą, wnet zdam sobie jasno sprawę, czy ona gotowa i chętna do porozumienia. Tu zaś mieliśmy sprawę z dwiema narodowościami, z dwoma wielkiemi stronnictwami. W takim wypadku trzeba nam było nietylko nabrać przekonania, że stronnictwa te chcą się porozumieć, lecz trzeba było utorować także drogi nietylko do porozumienia się z R z ą d e m, lecz także do tego, żeby s t r o n n i c t w a m i ę d z y s o b ą rzeczywiście się porozumiały. Dawniej już próbowały stronnictwa porozumieć się między sobą, ale próby te nie doprowadziły do upragnionego celu. (*Tak jest! tak jest!*) Nie powiem, iżbyśmy teraz już stanęli u celu; ale rzecz jest rozpoczęta, i przy pomocy Bożej do celu dojdziemy. (*Brawo! brawo!* z prawicy).

A dalej pan mowca pierwszy nadmienił, że Rząd nie jest świadom celu swego, że opiera się na niezgodnych między sobą stronnictwach, że nie ma punktu oparcia, i że Prezes Ministrów nie posiada tej rozwagi, którą mu z innej strony łaskawie przypisano. Że Rząd jest świadom celu swego, to pozwoliłem sobie wypowiedzieć już na wstępie, gdym zaznaczył, że od samego początku działalności swej miał na oku ten cel, żeby sprowadzić porozumienie. Co się tyczy uwagi, że Rząd opiera się na stronnictwach niezgodnych między sobą, trudno mi wytworzyć sobie sąd o tem; muszę pozostawić to samymże stronnictwom rzeczonym. Ale pozwolę sobie zapytać: Którež stronnictwo tu w wys. Izbie jest zgodne samo w sobie? (*Wesołość* na prawicy). Skład Austryi jest otóż taki, że nie tak łatwo, jak w którembądź innem państwie znaleźć tu stronnictwo silne i zgodne. (*Bardzo słusznie!* z prawicy). Gdy spojrzycie na Anglię, ujrzycie tam albo konserwatystów, albo liberałów górą, a rząd dostający się do steru popierany bywa przez swoje stronnictwo silnie i zgodnie. Inaczej w Austryi! W Austryi stronnictwa polityczne są podzielone, a do tego przybywa jeszcze wielka kwestya narodowości, skutkiem czego całkiem logicznym i naturalnym sposobem widzieć musimy, że żywioły konserwatywne znajdują się na innej stronie, a nie tam, gdzieby należeć powinny (*tak jest! tak jest!* z prawicy), bo tu decyduje właśnie narodowość. (*Bardzo słusznie! tak jest!* z prawicy). Dla tego Rząd w Austryi nie może powiedzieć: chcę większości! — t. j. powiedzieć sobie mogę, ale mieć jej nie będę. (*Wesołość* na prawicy). W ogóle reflektować na pozyskanie sobie takiej większości, któraby stała silnie i zgodnie we wszystkich sprawach, to u nas nie uchodzi; jest to o wiele trudniej, niż gdziebądź indziej. A gdy, moi panowie, spojrzycie na lewą stronę Izby, będziecie musieli przyznać mi, że to, com w tej chwili powiedział, t. j. skupić wielkie, silne stronnictwo, może także się nie powiedzie. (*Wesołość i bardzo słusznie!* z prawicy).

Ze strony przyjaznej przyznano mi rozwagę, trudno mi wydać sąd o tem, bo tyczy się to mojej osoby. Pozwolę sobie tylko nadmienić, że w czasie 10½ lat, odkąd mam zaszczyt stać na czele Rządu, zaszły rozliczne wydarzenia, w których inna osoba — jak to w Wiedniu mówią — może byłaby się puściła. (*Wesołość*). Co się tyczy uwagi, że Rząd nie ma punktu oparcia, sąd o tem nie do mnie należy. Rząd szuka punktu oparcia w wszystkich spokojnie myślących, rozważnych żywiołach tej Izby i prosi je o poparcie. (*Brawo! brawo!* z prawicy).

Co drugi pan mowca powiedział, że fundusz dyspozycyjny stanowi *pièce de résistance*, można to pojmować tak tylko, że niektóre osoby i stronnictwa w wys. Izbie poczytują rzecz tę za sprawę zaufania; bo co się tyczy liczby, nie można uważać jej za *pièce de résistance*; boć są w budżecie inne liczby, które noszą to znamię.

Drugi pan mowca (Szpaczek) powiedział dalej, że Rząd przystąpił do wykonania równouprawnienia narodowego — tyle Rządowi uprzejmie przyznał — że jednak przystąpił do tego powoli. Na to odpowiadam prośbą, żeby pobłażliwie o mnie sądził, bo skoro przypisuje się mi rozwagę, muszę być też powolnym.

A nadto przytoczono rozmaite szczegóły co do tak zwanej ugody czeskiej i wynurzono też różne życzenia. Co tych się tyczy, pozwalam sobie nadmienić, że jest to właśnie przedmiot, o którym w sejmie czeskim mówić wypadnie, pod którym to względem równie Rząd, jak wielka część Izby z pewnością jak najgoręcej pragnąć będzie rychłego zgromadzenia się sejmu tego, aby zakończyć sprawy, o których tu mówiono. Aby jednak sejm ten r y c h ł o mógł się zebrać, trzeba nieco przyspieszyć obrady Rady państwa (*wesołość*), i upraszam pana Prezesa Izby, żeby nie przyzywał mię do rzeczy, gdy oto przy tej sposobności bardzo usilnie wys. Izbę poproszę, aby zechciała przyspieszyć obrady nad budżetem. (*Bardzo słusznie!* z prawicy).

To też ostatniemu z panów preopinantów (Roserowi) pod względem przyspieszenia obrad mogę tylko podziękę wynurzyć (*wesołość*), albowiem w sposób godny uznania mówił krótko, ograniczając się na oświadczeniu treściwem, ale, co prawda, posuwającem się dość daleko. Powiedział bowiem: Ponieważ Rząd teraźniejszy zadał ludowi niemieckiemu ciosy tak głębokie, przeto oświadczyć musi, że będzie głosował przeciw funduszowi dyspozycyjnemu. Pozwoliłbym sobie złożyć oświadczenie wręcz przeciwne, mianowicie, że Rząd z pewnością nie ma zamiaru zadawać Niemcom ciosów. Jeżeli zaś czasem zdarzy się mimowoli cios zadać, nie mogę jednak uwierzyć, iżby ciosy te były głębokie; bo kto tak głębokie otrzymał ciosy, nie może występować z tą siłą, z jaką występuje stronnictwo niemieckie. (*Bardzo słusznie! i wesołość* na prawicy.)

Pozwoliwszy sobie odpowiedzieć na uwagi panów preopinantów tak jak potrafiłem, proszę, niech mi będzie wolno wrócić jeszcze do samego przedmiotu, t. j. do funduszu dyspozycyjnego. Zawsze mi się zdaje, że w wys. Izbie panują co do funduszu dyspozycyjnego mylne zapatrywania, skoro powstają rozliczne skargi na Rząd, gdy to lub owo pismo podaje coś nieprzyjemnego, lub coś obrażającego pewną osobę lub pewne stronnictwo, i czyni się za to odpowiedzialnym Rząd, o ile chodzi o pismo, o którem można mniemać, że jest półurzędowem. Wszakże panuje powszechnie zapatrywanie, że każde pismo, które nie występuje codzień przeciw Rządowi, które nie zwymyśla codzień jeden z Ministrów, musi być półurzędowe. Tak nie jest. Pismem półurzędowem jest *Wiener Abendpost*, a *Wiener Zeitung* jest pismem urzędowem, i za te dwa pisma Rząd musi ponosić odpowiedzialność. Że są inne pisma przychylne Rządowi, jestem im niepospolicie wdzięczny, bo jest tych pism bardzo niewiele (*wesołość*); ale nie mogę przyjmować odpowiedzialności, gdy które z tych pism poda coś przeciw pewnemu stronnictwu lub przeciw pewnej osobie.

Zapytacie mnie tedy panowie: cóż więc robisz z funduszem dyspozycyjnym? Na to odpowiadam: Tym małym funduszem dyspozycyjnym muszę stworzyć sobie możność, żebym tu i owdzie miał nieco miejsca do wypowiedzenia zapatrywań rządowych. Oto wszystko, i drobną tą kwotą nie mogę stworzyć sobie czegoś więcej. Gdybym miał wielki fundusz dyspozycyjny, założyłbym dziennik, który byłby półurzędowy, i za który Rząd ponosiłby odpowiedzialność. Kto jednak zna stan rzeczy w Wiedniu pod względem dziennikarstwa, przyzna mi, że za 50.000 zł. możnaby założyć ledwie tygodnik; a wszakże nie bardzo zgadzałoby się to z powagą Rządu, żeby rzecznikiem jego był tylko tygodnik. (*Wesołość*)

Wypowiedzieć to musiałem dla tego, aby nie zdawało się wam panowie, że po pierwsze każde pismo, które nie występuje przeciw Rządowi, jest pismem urzędowem, i że po drugie Rząd, chociaż fundusz dyspozycyjny będzie przyzwolony — nie wiem tego naprzód, ale przypuszczam, że będzie przyzwolony — nie mógłby wyprawiać wielkich skoków z tą drobną kwotą. Dla tego kończę prośbą, żebyście małego tego funduszu dyspozycyjnego nie zechcieli przyzwalać, ale i nie odmówiać. (*Wesołość i huczne brawa* na prawicy).

Sprawy parlamentarne.

Przedwczoraj odbyła się w komnatach ministeryalnych Izby deputowanych konferencya, w której wzięli udział: Prezes gabinetu hr. Taaffe, prezydent dr. Smolka, wiceprezydent Izby dep. Chlumecky, oraz prezesi Koła polskiego i klubów pp. Jaworski, Plener, Heilsberg, hr. Hohenwart, dr. Rieger i hr. Brandis. Na konferencyi tej postanowiono, iż rozprawy nad budżetem mają toczyć się codziennie od godz. 10 przed poł. do 5 po poł., i że wszelkiemi środkami, na jakie zezwala tylko regulamin, należy zwalczać zapędy obstrukcyjne skrajnych żywiołów. Dość powiedzieć, iż do głosu przy szczegółowych rozprawach budżetowych zapisało się aż 1.490 mowców (niektórzy deputowani po kilkanaście a nawet kilkadziesiąt razy), mianowicie 512 za, a 978 przeciw. Gdyby tedy nie było sposobu postawienia zapory zapałowi oratorskiemu, dyskusya budżetowa musiałaby przeciągnąć się kilka miesięcy.

Dep. Popowski zdawał w komisyi dla dostaw wojskowych sprawozdanie z ofert hrabiego Scipio i banku dla handlu w Krakowie, wniesionych imieniem tych producentów z zachodniej Galicyi, którzy biorą udział w dostawach wojskowych. Sprawozdawca zaznaczył, że dzisiejsza taryfa wojskowa jest illuzoryczna, z powodu licznych opłat dodatkowych. Komisya uchwaliła rezolucyę do Rządu, domagającą się rewizyi taryfy kolejowej dla transportów wojskowych.

Z Berlina.

(Ks. Bismarck. — Z rozpraw Izby dep. sejmu pruskiego. — Przemówienia posłów polskich).

Hamb. Nachrichten występują już bez ogródki w charakterze organu ks. Bismarcka. W najnowszym artykule piszą one, że ks. Bismarck nie myśli wstrzymywać się z wypowiadaniem zdania swego o każdej ze spraw bieżących. Najbliższą do tego sposobność znaleść może każdej chwili w pruskiej Izbie panów, której jest członkiem, a później i w parlamencie, do którego znajdzie się niezadługo mandat, który książę przyjmie. Samo się przez się rozumie, że i dawniejszych swych stosunków z prasą nie myśli on zupełnie pozrywać. O mężu stanu, który przez lat trzydzieści zajmował tak wybitne stanowisko w sprawach publicznych, nie można mniemać, aby razem z urzędami miał także stracić swą siłę polityczną, swe przywiązanie do ojczyzny i tę potrzebę utrzymywania stosunków z opinią publiczną, którą w sobie czuł zawsze. Kto mniema, że ks. Bismarck złamany wiekiem, stanie się odtąd spokojnym widzem wypadków, zachodzących na widowni świata, pozna niedługo, że się bardzo omylił. Książę nie miałby nawet prawa do tego, wobec ludu, który w każdej ważniejszej kwestyi będzie chciał słyszeć jego zdanie. O ile na to nie wystarczą Izba panów i parlament, naturalnem uzupełnieniem tego stać się musi prasa.

Artykuł powyższy sprawił w Berlinie wielkie wrażenie, a w kołach poselskich obiegają najrozmaitsze pogłoski o stanowisku, jakie zamierza odtąd zająć ks. Bismarck. Niektóre dzienniki przygotowują już teraz opinię publiczną na tę sensacyjną chwilę, gdy ex-kanclerz stanąwszy w roli deputowanego na trybunie, wystąpi z krytyką działalności rządu.

Hamb. Correspondent donosi, że cesarz zamierza odwiedzić wkrótce ks. Bismarcka w Friedrichsruhe. Ponieważ cesarz udał się już do Bremy, odwiedzin tych spodziewać się można w jednym z dni najbliższych.

Książę Bismarck przyjmował w przeszłą środę deputacyę przemysłowców, przed którą użalał się na ludzką niewdzięczność, i dał wreszcie do zrozumienia, że nie z własnej woli cofnął się do zacisza prywatnego.

Pruska Izba deputowanych zajęta ciągle jeszcze obradami budżetowemi. Wśród dyskusyi nad etatem ministerstwa wyznań i oświaty przemawiał deputowany, ks. Stablewski. Mowca, podając do wiadomości Izby doniesienie dzienników, wedle którego w gimnazyum poznańskiem uchylono zupełnie wykład historyi literatury polskiej, a do nauki języka polskiego zaprowadzono podręcznik, używany dawniej wyłącznie w szkołach elementarnych, ubolewał z powodu takiego zaniedbania języka polskiego w prowincyi Poznańskiej. Mowca odpierał następnie zarzuty, poczynione przez ministra Gosslera duchowieństwu poznańskiemu, jakoby wynaradawiało Niemców, i wyraził ufność, że nowy kanclerz nie poprzestanie na zasięganiu dotychczasowych jednostronnych informacyj, lecz będzie się starał zbadać dokładnie, czy praktykowana polityka i nadal ma być zachowana. Wyraził nadto życzenie przywrócenia zakonów i zaniechania obecnej polityki szkolnej, która się przyczynia do wzrostu demokracyi socyalnej. Członek centrum, Pless, wyraził życzenie, aby minister korzystał z przyznanej mu obecnie większej „swobody“ i zaprowadził wykład religii w języku rodzinnym dzieci, gdyż skutki obecnego systemu objawiają się w sposób zastraszający na Górnym Szląsku, i tylko szybki odwrót może złemu zaradzić.

Deputowany Sattler, powołując się na rzekomą polonizacyę kolonistów niemieckich w okolicach Poznania, utrzymywał, że skargi Polaków nie są uzasadnione, i dodał, że takiej polonizacyi, będącej dziełem katolicko-polskiego duchowieństwa, należy tamę położyć. Bezzasadność tych wywodów wykazał deputowany Czarliński, zaznaczając, że pan Sattler nie zna stosunków, i że opinia publiczna w Niemczech zaczyna już podzielać zapatrywania Polaków. Legendzie o polonizowaniu kolonistów niemieckich zaprzeczają sami koloniści. Zresztą polonizacya kolonistów nie może usprawiedliwiać dzisiejszego systemu germanizacyi. Deputowany Windthorst oświadczył, że Polacy mają słuszność, jeżeli się domagają, ażeby używanie języka ojczystego przy wykładaniu nauk, mianowicie zaś przy wykładzie nauki religii, nie było ograniczonem.

KRONIKA

Lwów, 23 kwietnia.

— **JCW. Najd. Arcyksiążę Wilhelm**, gen. inspektor artyleryi, wczoraj rano osobnym pociągiem przybył ze Lwowa do Podgórza-Płaszowa, a ztamtąd koleją państwową odjechał do Wadowic.

— **P. Henryka Lama**, który przez lat kilkanaście z niestrudzoną gorliwością pracował w redakcyi *Gazety Lwowskiej*, a niedawno objął kierownictwo Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków, żegnało wczoraj grono członków naszej redakcyi skromną ucztą w kasynie Narodowem. Koleżeńskie to pożegnanie, jakkolwiek dla rozmaitych przeszkód spóźnione, niemniej jednak było pełnem serdecznego ciepła, na jakie ustępujący z grona naszego wieloletni towarzysz naszej pracy, przymiotami swego charakteru w zupełności zasłużył.

— **P. Edmund Naganowski**, znany literat, autor drukującej się właśnie w fejletonie naszym powieści, który długie lata mieszkał w Londynie, przybył do Krakowa.

— **P. Jan Zawiejski**, architekt, mianowany został przez p. Ministra oświaty zastępcą profesora budownictwa przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie.

— **P. Władysław Mierzwiński** opuszcza Kraków dziś wieczór, udając się pociągiem pospiesznym przez Wiedeń do Norymbergi.

† **Róża z Potockich hr. Zamoyska** wdowa po ś. p. Stanisławie Zamoyskim, zmarła przedwczoraj w Podzamczu nad Wisłą. Rok jeszcze nie upłynął — pisze *Czas* we wspomnieniu, poświęconem pamięci zmarłej — kiedy zeszedł ze świata najmłodszy z siedmiu braci Zamoyskich — ten, któremu nie padło w udziale równą z braćmi odegrać rolę w sprawach publicznych, ale który szlachetnością uczuć im był równy, a zewnętrzną postacią, szlachetnością form był z nich najpiękniejszym i najbardziej artystycznie wykończonym typem arystokracyi polskiej. Zmarła obecnie, córka Przemysława hr. Potockiego i Teresy z książąt Sapiehów, pani Stanisławowa Zamoyska, miała znów postać, powagę i przymioty niewiasty ewangelicznej i polskiej pani, zamkniętej w kole rodzinnych obowiązków. Związek ten Bóg pobłogosławił mnogiem potomstwem; z 17 dzieci, wyrosło w tym domu pięciu synów i ośm córek. Niezrównany obraz stanowiła ta liczna rodzina, w której powaga ojcowska, starania macierzyńskie same tylko przynosiły pociechy a społeczeństwu naszemu chlubę. Pielgrzymować do Podzamcza należało choćby raz w życiu, aby się nauczyć organizacyi chrześciańskiej rodziny, a zaczerpnąć wzorów w wychowaniu dzieci, w stosunku do sług i ludu wiejskiego, miłości rodzinnej, ładu domowego i doskonałej we wszystkiem harmonii. Nic tu nie szło na marne — ani jedna chwila czasu, ani jedno słowo błahe — wszystko zwracało się ku wielkim obowiązkom i wzniosłym celom. A choć pełnia ta domu i nadmiar rodzinnych obowiązków wyczerpywały siły fizyczne wzoru matek polskich — oddziaływanie na zewnątrz było niemniej szerokie, już samym przykładem cnót rodzinnych, już czynnem miłosierdziem, już też tradycyjną gościnnością. Czy w Podzamczu, czy w pałacu przy ulicy Wareckiej w Warszawie, było zawsze miejsce dla doboru przyjaciół — a z tego ogniska szła siła moralna w czasach ciężkich prób, szło zbawienne oddziaływanie przeciw lekkości, w jaką unosi wir światowy.

S. p. Róża Zamoyska osierociła sędziwą matkę, dwanaścioro dzieci i grono wnuków. Była ona siostrą hr. Antoniego Potockiego

z Olszy. Najstarszy syn, Przemysław, poślubił przed parą laty księżniczkę Bourbon z linii neapolitańskiej; trzy córki zamężne: jedna na Litwie za hr. Platerem, druga na Podolu za hr. Tadeuszem Grocholskim, trzecia na Podlasiu za hr. Tomaszem Zamoyskim.

— **Na rzecz dotkniętych nieurodzajem** złożono w prezydyum komitetu: (C. d.) J. A. Baczewski ze składek 219 zł., Jul. Zubrzycki z Rabki 5 zł., Komitet ratunkowy poznański 500 zł., Zwierzchność gminy w Krynicy ze składek 21 zł., wydział pow. w Żywcu ze składek uzbieranych przez ks. Palecznego z Radziechowic 7 zł. 74 ct., depart. rachunkowy c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie 22 zł. 5 ct., Komitet ratunkowy poznański 1.249 zł. 77 ct., Komitet ratunkowy wiedeński 77 zł. 50 ct., Edward Podlawski ze składek 13 zł., czysty dochód z koncertu danego dnia 31 marca b. r. na rzecz dotkniętych nieurodzajem 513 zł. 63 ct., urzędnicy budowy drugiego toru kolejowego w Przemyślu 8 zł. 60 ct., Szkoła koronkarska w Kańczudze przez J. W. hr. Badeniową 5 zł., Fr. Kuczyński 10 zł., Hugo Heyman z Paryża 15 zł. 4 ct., Komitet ratunkowy miejsk. w Tarnowie 290 zł. 44 ct., Wydział pow. w Mielcu (skł.) 35 zł., Arnold Lehman 10 zł.

— **Z Resursy urzędniczej**. W przyszłą niedzielę, t. j. 27 b. m, odbędzie się we własnym lokalu Resursy wieczorek muzykalny. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem. Doskonale też powiódł się ostatni wieczorek z tańcami w sobotę. W 32 par tańczono do godziny 4 rano.

— **Z Towarzystwa „Rodzina“**. XI. walne zgromadzenie oddziału lwowskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“, odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m., o godzinie 4 po południu w sali kasyna Miejskiego. Porządek dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności wydziału za rok 1889. 3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 4. Zatwierdzenie przyjęcia nowych członków. 5. Wybór prezesa, wiceprezesa, sekretarza i 2 członków wydziału. 6. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1890. 7. Wnioski członków. Wydział zwracając uwagę wszystkich członków na doniosłość celów Towarzystwa, uprasza w myśl §. 14 statutu o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tem zgromadzeniu.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 23 kwietnia 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 22, do godziny 12 w południe dnia 23 kwietnia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku przeważnie południowo-zachodni, co do siły mierny (2·0), niebo przeważnie zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (91 prc. wilgotności względ.), opad: deszcz, wysokość opadu 3·5 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +10·5°C, najwyższa +14·8°C dziś o godzinie 12, najniższa +7·0°C w nocy.

Wczoraj padał deszcz do godziny 3 po południu; około godziny 11 wieczór niebo się wypogodziło; rano mgła i rosa.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się na wyspach Szetlandzkich; zwyżka 775 do 770 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 760 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 23, do godziny 12 w południe dnia 24 kwietnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby podniesie się do +12·0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 80 prc.; opad: deszcz chwilowy, zresztą chwilami pogodnie, nad ranem mgła mała.

— **W Uniwersytecie** Jagiellońskim, p. Władysław hr. Michałowski, rodem z Dobrzechowa w Galicyi, otrzymał przedwczoraj stopień doktora praw.

— **Krypta Mickiewiczowska**. Magistrat krakowski zatwierdził plany, przedłożone przez prokuratora kapituły katedralnej krakowskiej, ks. kan. Midowicza, wypracowane przez prof. Odrzywolskiego co do urządzenia części krypty katedry wawelskiej na złożenie zwłok Mickiewicza. Donieśliśmy już, że zwłoki złożone będą w krypcie pod lewą nawą katedry. W końcu krypty urządzony będzie ołtarz; na środku zaś stanie sarkofag. Krypta musi być pogłębioną przynajmniej o metr tak, aby uzyskać można dostateczną wysokość, potrzebną dla odpowiedniego pomieszczenia sarkofagu i zbudowania wygodnych schodów.

— **Małżonka władcy Iranu**, szacha Nassr-Eddina, nazwiskiem Zyanet-El-Sultaneh, o której podróży do Europy, celem zasięgnięcia porady lekarskiej, donosiliśmy, wczoraj po południu pociągiem kuryerskim przejechała przez Lwów, udając się do Wiednia. Dostojnej podróżnej towarzyszy konsul perski z Tyflisu i orszak, złożony z 25 dworzan.

— **Charakterystyczne zdarzenie** opisuje *Petersb. Ztg.*: „W jaki sposób zapatrują się jeszcze chłopi na obowiązkowe szczepienie ospy, i to chłopi z okolic Moskwy, okazuje się z następującego wypadku, który zdarzył się we wsi Szelepicha, położonej pod Moskwą. Dr. Wiszniakowski, jeden z lekarzy moskiewskich, zawiadomił w zeszłym tygodniu nauczycielkę szkółki wiejskiej, że za kilka dni przyjedzie do Szelepichy, aby wszystkim dzieciom włościańskim zaszczepić powtórnie ospę. W oznaczonym dniu nauczycielka zatrzymała dzieci w szkole i po ukończeniu lekcyj lekarz przystąpił do szczepienia. Nagle jeden z chłopców wypadł z obnażonem ramieniem na dwór i zaczął krzyczeć na całe gardło: „Ratunku, ratunku! antychryst przylepił mi swą pieczęć!“ We wsi powstał gwałt nieopisany. Chłopi zebrali się tłumnie przed szkołą i zaczęli złorzeczyć lekarzowi w przekonaniu, że nie jest lekarzem. Mimo zapewnień nauczycielki, że p. Wiszniakowski jest rzeczywiście lekarzem, chłopi zaprowadzili go przed oblicze „starosty“ czyli wójta. Ten zażądał od lekarza pasportu i usiłował potem uspokoić chłopów. Wszystko jednak napróżno. Tłumy chłopstwa rosły wciąż i coraz częściej odzywały się okrzyki: „Powiesić go! To nie doktor! Pasport podrobiony!“ Położenie lekarza stawało się coraz krytyczniejszem, to też idąc za radą „starosty“ udał się chętnie do sędziego okręgowego, spodziewając się, że w ten sposób przecież wymknie się wzburzonemu nie na żarty pospólstwu. Sędziego nie było na nieszczęście w domu — ale tymczasem „starosta“ wpadł na dobry pomysł i pocichu, niepostrzeżenie, wyprawił lekarza z powrotem do Moskwy. Zajścia tego można było prawdopodobnie uniknąć, gdyby zawczasu uprzedzono „starostę“ o przyjeździe lekarza, bo, jak się pokazało, nawet „starosta“ nie wiedział zgoła, że istnieje przepis co do powtórnego szczepienia ospy dzieciom i sam niezupełnie wierzył panu W., jakkolwiek lekarz wylegitymował mu się należycie“.

— **Dom rodzinny Napoleona I**. Podczas zamierzonej podróży do Korsyki, prezydent rzeczypospolitej francuskiej postanowił zwiedzić dom, w którym urodził się Napoleon I. Z tego powodu podają o tym domu niektóre szczegóły pisma paryskie. Dom „autentyczny“ spalił się podczas zaburzeń na wyspie; na jego miejscu wzniesiono rodzaj wcale skromnego muzeum, zawierającego niektóre pamiątki. Tak n. p. znajduje się tam krzesło na noszach, na którem matka Napoleona, zasłabnąwszy w kościele, kazała siebie w dniu urodzin przyszłego cesarza zanieść do domu; ciekawy też jest spinet Letycyi Bonaparte. Metryka urodzenia Napoleona, znajduje się nie w muzeum, lecz w księdze kościoła w Ajaccio.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Świat nr. 8, noszący datę 15 kwietnia, odznacza się przedewszystkiem ślicznie wykonaną winietą tytułową Stanisława Tondosa, przedstawiającą Sukiennice krakowskie. W dalszym ciągu powieści „W sieci pajęczej“, która coraz bardziej zajmuje uwagę czytającego ogółu, spotykamy wdzięczne ilustracye Włodzimierza Tetmajera. Odznaczają się również wykwintne ilustracye Stanisława Radziejowskiego do obrazka scenicznego p. t. „Pierwiosnki“, przez Kordyana Szreniawę. Fr. Rawita zamieścił w tym numerze pierwszą część ciekawego swego studyum o „Metodzie Taine'a badania zjawisk duchowych“. Roman Zawiliński dał zajmujący i wdzięczny artykulik o „Spiewie ptaków, podług wyobrażeń ludu“, artykulik pełen aktualności w porze wiosennej, a ozdobiony ilustracyami Stanisława Fabijańskiego. Adam Dobrowolski treściwie a dokładnie opisał dzieje powstania i działalności krakowskiego „Sokoła“, którego nowe gniazdo na bruku podwawelskiego grodu, przedstawia rysunek Ant. Zembaczyńskiego. Bogatą treść literacką urozmaicają wdzięcznie dwie poezye: „Uwieńczenie“ z Heinego przekład Wład. Nawrockiego i wiersz Karola Grandmougin w przekładzie Miriama p. t. „Co mówi dzwon katedry kolońskiej“. Z działu ilustracyjnego, który odznacza się w tym numerze zwykłą temu pismu wytwornością, wymienić należy: „Na pobojowisku“ Antoniego Piotrowskiego. „Studyum“ E. Dukszyńskiej; wyborny portret wiolonczelisty, przez Andrzeja hr. Mniszcha; „Król, Minister i spowiednik“ przez Władysława Bakałowicza i E. Janowskiego „Za służbą“.

Biblioteka teatrów amatorskich wydawana przez ruchliwą księgarnię H. Altenberga, pomnożoną w ostatnich czasach zostala, kilku nowemi zeszytami. Wymienić tu należy: „Bilecik miłosny“ drobnostka sceniczna w 1 akcie Michała Bałuckiego; „Kuzynek“ jednoaktówka tegoż autora; dalej, Blizińskiego „Ciotka na wydaniu“ i „Moja córeczka“ jednoaktówka Labiche'a w przekładzie Walewskiego.

Nakładem tejże księgarni wychodzi jak wiadomo, „Biblioteczka teatralna dla dzieci i młodzieży“ a z tej seryi wyszły dotychczas: „Kolega z oślej ławki“ komedyjka w 1 akcie Bolesławicza i „Duch Hamleta“ komedyjka w 1 akcie Emila Derynga.

Zanotować również winniśmy że w nowem i pomnożonem wydaniu, ukazały się nakładem księgarni H. Altenberga, komedye Józefa Blizińskiego w 1 tomie, który zawiera następujące utwory znakomitego komedyopisarza: „Przezorna mama“, „Pan Damazy“, „Mąż od biedy“, „Chleb ludzi bodzie“, „Marcowy kawaler“, „Rozbitki“ i „Ciotka na wydaniu“.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. Znakomitego tego wydawnictwa wyszły obecnie numera 119 i 120 tomu X i zawierają opisy miejscowości od Słoboda do Sochaczew.

Nowe książki. Zanim będziemy mogli zdać obszerniej sprawę z nowości, jakie się w ostatnich czasach pojawiły na półkach księgarskich, notujemy tymczasowo te, które przesłane nam zostały do oceny.

Przedewszystkiem dwie cenne prace historyczne Aleksandra Czołowskiego: „Początki Mołdawii i Wyprawa Kazimierza W. 1359 r.“ odbitka z „Kwartalnika Historycznego“ i „Z przeszłości Jezupola“, gruntowna a wielce zajmująca monografia, którą drukowaliśmy w „Przewodniku naukowym i literackim“.

Dr. Antoni Prochaska. „Materyały Archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607 r.“ Niezmiernie cenne dzieło z wielką skrzętnością i gruntownością znajomością rzeczy opracowane przez zaszczytnie znanego na polu historycznem badacza, dr. Prochaskę, który w przedmowie objaśnia źródła i zakres wydawnictwa. Dzieło to wyszło we Lwowie, nakładem Jerzego hr. Dunina Borkowskiego.

„Szkice cywilizacyi Afryki Południowej“ skreślił X. Marcin Czermiński T. J. Kraków“. Drukarnia „Czasu“. Książka ciekawa i ważna, przedstawiająca postęp cywilizacyi, szerzonej wśród dzikich szczepów ręką missyonarzy katolickich. Wydanie bardzo ozdobne, z mnóstwem ładnych ilustracyj.

Stanisław Piast. „Na Sląsku Polskim“ (wrażenia i spostrzeżenia). Kraków. Gebethner i spółka. Książka, przedstawiająca bytowanie naszych ziomków na odległych kresach.

Jan Kasprowicz wydał w Bibliotece Mrówki (księgarnia Polska, Lwów), przekład „Hamleta“, z oryginału.

Ks. Hil. Koszutski, wydał obszerny żywot Sw. Jana Kantego. Dzieło to wyszło w Bytomiu (Bytom-Rozbark), nakładem wydawnictwa „Katolika“.

Stanisław hr. Rzewuski. „Hrabia Witold“. powieść. Warszawa. Gebethner i Wolf.

Walerya Solecka. „On i Ona“. Nowelle z przedmową Henryka Sienkiewicza. Zbiór ten, zawierający nowelle: „On i Ona; — Jej dziecko; — Kraseńka; — Różowy pokój; — Amor; — Moje pierwsze zamówienie; — Horodyszcze“, wyszedł w bardzo ozdobnem wydaniu nakładem drukarni Jana Mittiga i Sp. we Lwowie.

Dr. Teobald Archemoros (Dr. Witold Jaroszyński). „Pioruny życia“, (z pamiętnika starego lekarza).

Marya Konopnicka. „O Mickiewiczowskiej Odzie do młodości“. Kraków. Czysty dochód przeznaczony na cele Towarzystwa krakowskich kolonij wakacyjnych.

Em. Nelin Gordziewicz. „Humorystyczny poradnik dla kolejarzy“, zbiorek wierszowanych obrazków, przedstawiających w lekkiej, dowcipnej formie dolę urzędników kolejowych.

Repertoar teatralny. Dzisiaj we środę po raz drugi „Oj mężczyźni, mężczyźni!“, krotochwila w 4 aktach Zalewskiego. — Jutro, we czwartek po raz ósmy „Gioconda“, opera Ponchiellego. W akcie trzecim odtańczą panna M. Sachs i pan Hofman taniec hiszpański. — W piątek „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ — W sobotę „Bal maskowy“, opera Verdi'ego. P. Bruszewski wystąpi gościnnie w roli Ryszarda.

Z teatru. Sezon operowy kończy się 1 maja. Będą zatem oprócz jutrzejszego tylko jeszcze dwa przedstawienia. Wkrótce więc pożegnamy naszych śpiewaków operowych. Dyrekcya przygotowując się do nowego sezonu w jesieni, założyła szkołę śpiewu chóralnego. P. Peter udziela lekcyi codziennie pod kierownictwem p. Jareckiego. Są jeszcze wolne 4 miejsca w chórze męskim i 5 w chórze damskim. Cały chór wynosić będzie 60 osób.

W sprawie budowy teatru w Krakowie, pan Włodzimierz Łuskina, znany artysta malarz, przedłożył komisyi teatralnej w dniu dzisiejszym projekt kurtyny do nowego teatru w Krakowie i 4 projekta fresków do foyer lub westibulu. Kompozycya kurtyny przedstawia u góry poezyą, wprowadzającą do przybytku sztuki dramat bohaterski, komedyą i tragedyą a poniżej geniusz, składający wieńce dramaturgom, komedyopisarzom i poetom polskim. Z jednej strony na tle architektury król Stanisław August i Wojciech Bogusławski, jako założyciele polskiego teatru, a za nimi w głębi: Zabłocki, biskup Krasicki, Niemcewicz, Karpiński, Jasiński, Trembecki, Węgierski, X. Bohomolec i malarz Bacciarelli; z drugiej przy ułamanej kolumnie porozbiorowi pisarze XIX wieku: Fredro, Wężyk, Korzeniowski, Syrokomla, Kraszewski, Mickiewicz, Słowacki, Żółkowski, Osiński, Feliński, Szujski, Anczyc, Moniuszko. Kilka osobistości opuszczono, dla braku na razie portretów. Przy popiersiu Jana Kochanowskiego, jako figury charakterystyczne XVIII wieku: ks. Karol Radziwiłł i dama dworska a z drugiej strony przy kapitelu ułamanej kolumny siedząca postać wygnańca, uosobienie tułaczej literatury polskiej XIX wieku. Na projekt kurtyny położył p. Łuskina nacisk, by ona miała charakter narodowy. Autor wykazuje, iż komisya już obecnie powinna rozstrzygnąć tę sprawę, praca bowiem nad kurtyną wymaga przynajmniej 2 lat czasu. Freski przedstawiają: Dramat, Komedyę, Tragedyę i Operę.

Teatr poznański. Ubiegłej niedzieli zakończył się siódmy z rzędu sezon, prowadzony na rachunek spółki teatralnej, pod niestrudzoną dyrekcyą p. Dobrowolskiego. W ciągu czasu od d. 3 października r. z. do Wielkiejnocy r. b. dano w teatrze poznańskim 110 przedstawień. Trupa poznańska liczy obecnie 13-cie artystek i 15-tu artystów; w tej liczbie celniejsi: pp. Belina, Czaplińska, Janowska, Królikowska, Morska, Siedlecka, Trapszowa, Jakubowski, Janowski, Królikowski, Popławski, Siedlecki, Skirmunt, Sosnowski, Staszewski, Szatkowski, Trapszo i Wojdałowicz. Powodzenie materyalne trupy było nie złe. W ciągu lat siedmiu, istnienia teatru w Poznaniu, dano przedstawień 741. Ogółem przedstawiono 471 sztuk, a w liczbie tej 285 oryginalnych, 186 obcych i 178 sztuk nowych. W d. 18 b. m. towarzystwo poznańskie wyruszą do Berlina, skąd po daniu kilkunastu przedstawień przeniesie się do Wrocławia, następnie Torunia, a stamtąd do Warszawy, do teatrzyku „Wodewil“.

Revue des deux Mondes z 15 kwietnia zamieszcza rzecz nadzwyczaj zajmującą i ważną. Jest nią artykuł Taine'a p. n. *La reconstruction de la France en 1800*, który stanowi część ostatniego tomu wielkiego dzieła znakomitego historyka. Ciekawym również bardzo, zwłaszcza dla nas, jej artykuł hr. Vitzthum o cesarzowej Katarzynie na podstawie nowych nieznanych dotąd pamiętników, napisanych przez pewną wielką damę z dworu cesarzowej, których rękopis został powierzony autorowi, pod warunkiem, że nie zdradzi nazwiska. Mnóstwo tam jest anegdot nieznanych, a dodających nowe rysy do charakterystyki Katarzyny. Hr. Vitzthum ręczy za autentyczność pamiętników.

O Domejce. W jednym z ostatnich zeszytów wychodzącego w Limie czasopisma *Boletin de minas industria y constructionnes* zamieszczona została wyczerpująca biografia niezapomnianego rektora i profesora Uniwersytetu w St. Jago, Ignacego Domeyki. Praca ta wyszła z pod pióra naszego rodaka, p. Edmunda Habicha, inżyniera, zdawna już zamieszkałego w Limie.

— **Z Petersburga** donoszą: Wyszedł pierwszy numer nowego pisma tygodniowego p. t. *Zapadno-słowianskij Wiestnik*, poświęcony szczególnie wiadomościom o życiu i publicystyce polskiej. W pierwszym numerze jest artykuł Orzeszkowej o Bourgecie, w przekładzie Sacharowej.

Straszne powieści.

(*The Merry Men and other tales and fables*, by Robert-Louis Stevenson. London).

II.

Doszedłem do cyplu Aros, i gwizdnąłem na Rorie, aby przybył po mnie. Niepotrzebowałem powtarzać sygnału. Na pierwszy odgłos gwizdawki, Mary ukazała się we drzwiach domu, powiewając chustką, a stary sługa pospieszył jak mógł najszybciej do łodzi. Pomimo, że się spieszył, potrzeba było jednak dość czasu do przepłynięcia zatoki; spostrzegłem, że kilka razy zatrzymywał się, szedł do steru, i ciekawem okiem się przypatrywał śladom pozostawionym na wodzie po przejściu łodzi. Wydał mi się postarzałym, jeszcze chudszym niż zwykle i jakby przestraszonym, zdawało mi

się, że unikał spotkania się z moim wzrokiem. Rybacka łódź, starannie naprawiona, miała dwie nowe ławki i kilka łat z drzewa nie krajowego, którego rodzaj był mi nieznany.

Zapytałem Rorie zkąd pochodzi to drzewo.

— Twarde drzewo do obrobienia! odrzekł z wahaniem.

Potem, porzucając wiosło poszedł znowu popatrzeć na wodę z tyłu łodzi, tak, jak to kilka razy czynił podczas krótkiej przeprawy; oparty jedną ręką na mojem ramieniu, patrzał w wodę z przestrachem.

— Co tam jest? zapytałem.

— Och! musi to być jakaś gruba ryba — odrzekł Rorie wracając do wiosła.

I nie mogłem nic więcej z niego wyciągnąć; spoglądał w około dziwnym jakimś wzrokiem; ponuro kiwał głową. Obróciłem się także, aby zobaczyć pas wody za łódką. Woda była czysta i przejrzysta, ale w samym środku zatoki bardzo głęboka. Przez jakiś czas nic nie widziałem; nareszcie, udało mi się, że coś ciemnego, niby ogromna ryba, cień jakiś, sunął blizko za naszą łódką, i wtedy przypomniałem sobie jedną z zabobonnych opowieści Rorie, jak w czasie zabójczej walki między klanami Morven, jakaś ryba nieznana pływała przez długie lata za śladami łódek, że nikt nie śmiał już puścić się na wodę.

— Śledziła człowieka, który miał przybyć, tego którego jej było potrzeba, mówił tajemniczo Rorie.

Moja kuzynka czekała w przystani; zabrała mnie zaraz do domu, gdzie najprzód spostrzegłem ogromne zmiany. Ogrody otoczone były parkanami z tego samego drzewa, które służyło do naprawy łodzi; krzesła pokryto bogatą materyą, firanki z brokatu wisiały u okien; duży zegar stał na półce, lampa bronzowa wisiała od sufitu, a nakrycie do stołu było prawie zbytkowne, składające się z cienkiego płótna i sreber; wszystkie te wspaniałości zebrane były w kuchni, którą znałem tak dobrze z jedynym jej fotelem o sztywnem a wysokiem oparciu, ze zczerniałemi zydlami i składanem łóżkiem sługi. Torf palił się zawsze na wielkim kominie, przy którym stał cały szereg fajek; bielone ściany pozostały bez żadnej ozdoby, ale na podłodze ujrzałem trzy kawałki oryginalnego dywanu, sporządzonego ze starych kawałków żeglarskiego płótna, z grubych resztek wełnianki w domu tkanej i czarnego sukna, wszystko to złączone razem w fantastyczną mozaikę. Ta kuchnia uchodziła zawsze za rodzaj cudu na tem wybrzeżu, tak była czystą i piękną w swojej prostocie. Oburzyłem się, widząc ją tak oszpeconą temi dziwacznemi ozdobami. Dziwna niekonsekwencya! Te oznaki bogactwa nie podobały mi się, mnie, który przecież przyjechałem tu z zamiarem zrobienia majątku.

— Mary, rzekłem tonem wymówki, nie poznaję już naszego domu.

— Ja także nie lubię tych upiększeń, odrzekła, ani sposobu w jaki do nas przyszły, ani tego, co z niemi razem się tu porobiło. Wolałabym, gdyby Bóg był pozwolił, aby to wszystko utonęło było w morzu, i żeby w tej chwili *merry men* wyprawiały nad niemi swoje harce.

Mary była zawsze poważną, był to może jedyny rys podobieństwa z ojcem; ale wyraz, jaki towarzyszył tym słowom, był jeszcze poważniejszy niż zwykle.

— Z twych słów — rzekłem — domyślać się mogę, że te bogactwa zawdzięczacie jakiemuś rozbiciu okrętu, że śmierć wam je dała. Nie byłoby jednak w tem nic tak złego. Kiedy mój ojciec umarł, bez żadnego skrupułu zabrałem po nim spadek....

— Twój ojciec umarł naturalną śmiercią, zauważyła Mary, podczas gdy....

— To prawda, rozbicie na morzu podobne jest do egzekucyi. Jak się nazywał ten okręt?

— Nazywano go *Christ-Anna*, ozwał się głuchy głos po za mną. — Obróciwszy się, ujrzałem mego stryja na progu kuchni.

Był to człowiek mały, żółciowy, o długiej twarzy i bardzo czarnych oczach: w pięćdziesiątym szóstym roku był jak młodzieniec czynnym i wytrwałym; w postawie jego przebijała się dziwna mięszanina manier pastucha i żeglarza. Nigdy nie widziałem aby się śmiał. Czytywał pilnie Biblię, modlił się dużo, jak wszyscy kamerończycy*), pomiędzy którymi wzrósł, i rzeczywiście, pod wielu względami, przypominał mi tych kaznodziei górskich, podczas burzliwych czasów, kiedy się zabijano między sobą przed rewolucyą. Pobożność nie przynosiła mu snać jednak ani pociechy, ani żadnej podpory. Miewał czasami przystępy czarnej melancholii, gdy go opanowywała obawa piekła; przeżył zaś bardzo ciężkie chwile w życiu, do których lubił wracać wspomnieniem, a był z natury szorstkim i milczącym. Ujrzawszy stryja na progu, z czapką na głowie, a fajką zawieszoną na guziku od surduta, uderzyła mię w nim taka sama zmiana, jaką dostrzegłem w twarzy Roriego; wydał mi się starszym, bledszym, z głębszemi zmarszczkami, a białka oczu były żółte, tej barwy co stara kość słoniowa lub kość trupia.

— Tak, wyrzekł, przyciskając na pierwszym wyrazie, C h r i s t-A n n a... to straszne nazwisko!

Powitałem go, wyrażając obawę czy nie jest chory.

— Jestem w mojem ciele — odrzekł z niechęcią — w grzechach mego ciała, tak jak i ty sam.. Patrz jednak, czego dokazaliśmy, od czasu twojej ostatniej bytności, prawda? Oto pyszny zegar, ale nie chce iść. Dla takich to rzeczy, mój chłopcze, ludzie wyrzekają się spokoju; dla takich to rzeczy a nawet dla mniej ważnych, obrażają Boga i idą potem smarzyć się w piekle. To też Pismo święte nazywa takie sprawy przeklętemi. Mary, zawołał przerywając sobie nagle, gniewnym tonem, czemu nie zapaliłaś świeczników?

— Nacóż one potrzebne w biały dzień? zapytała.

Ale stryj nie odstąpił od swego.

— Cieszmy się niemi — rzekł — dopóki możemy.

Dwa ciężkie świeczniki ze rżniętego srebra zostały więc umieszczone na stole, wśród wspaniałej zastawy, tak niestosownej w samotnym domku na dzikiem wybrzeżu Szkocyi!

— Rozbił się 10 lutego, o dziesiątej godzinie w nocy — mówił stryj dalej do mnie. — Widzieliśmy go w dzień, Rorie i ja, manewrującego przeciw wiatrowi, a nie wyglądał on na to, że jest łupiną łatwą do rozbicia. Musieli tam oni przebyć bardzo ciężki dzień, zajęci nieustannie przy linach i żaglach, podczas strasznego zimna... Zimno było tak wielkie, że śnieg nie mógł padać... Przytem ani powiewu wiatru... Od czasu do czasu jakiś lekki podmuch; wówczas widzieliśmy, jak okręt popłynął trochę, lecz wkrótce żagle opadły znowu... Mówię ci, ża przebyli bardzo ciężki dzień. Ten, któryby potrafił dobić do brzegu w taki czas, byłby dzielny!

— I wszyscy zginęli? — zawołałem wzruszony. — Niech Bóg ich ma w swojej opiece!

— Cicho! — przerwał surowo, — nikt w moim domu nie będzie się modlił za umarłych.

Przeprosiłem go, żem mimowoli nadał wewnętrznemu życzeniu formę katolicką, a Gordon Darnaway zdawał się przyjmować moje przeprosiny z niebywałą dotąd u niego łagodnością, tak mu było spieszno wrócić do opowiadania, które go widocznie zajmowało gorąco.

— Znaleźliśmy go — mówił dalej — w zatoce Sandag, ja i Rorie, z temi wszystkiemi rzeczami... musiał się rozbić na Roost, gdy przypływ naniósł dużo wody na *m rry men*, i gdy słyszeliśmy przeraźliwy huk na cyplu Aros. Ten wir właśnie uniósł *Christ-Annę*. Co to za gwałtowność być musiała uderzenia! Niech się Bóg ulituje nad nami! Życie żeglarza jest ciężkiem, pełnem wypadków; a przybyłem i ja nie jedno w mojem życiu. Na co Pan Bóg stworzył tą wszystką wodę, to jest rzecz, której nigdy zrozumieć nie mogłem. Stworzył doliny, pastwiska, drzewa, wsie, i to wszystko spiewa hymn na cześć Jego, jak mówi psalmista, bo to wszystko oddycha szczęściem... Szczęście, to tylko sposób wyrażenia się, ale przecie można zrozumieć, co Dawid chciał przez to wyrazić. Dawid utrzymuje także, że wśród wielkich wód widzi się dzieło Boże i Jego cuda; ale wątpię, żeby sam dużo żeglował, skoro tak mówi. Ja, gdyby to nie było napisane w Biblii, byłbym gotów mniemać, że to nie Bóg, ale raczej szatan stworzył morze. Nic ono nam nie przynosi dobrego, oprócz ryb. Co do cudów, to smutne cuda ukazał Bóg *Christ-Annie*! Być sądzonym w nocy, pośród smoków otchłani morskiej.. A ich dusze... pomyśl o ich duszach... o duszach, które może nie były przygotowane... Morze, wrota piekła!...

Gdy stryj mówił, widziałem, że był poruszony jak nigdy, i dziwaczny w zachowaniu. Gdy skończył, położył mi rękę na kolanie i przybliżył do mnie twarz, na której oczy ciemnym ogniem błyszczały, podczas gdy usta trzęsły się nerwowo. Nawet wejście Rorie, i początek obiadu nie oderwały jego myśli od raz powziętego wątku. Raczył wprawdzie zadać mi kilka pytań co do moich nauk uniwersyteckich, ale zdawał się myśleć o czem innem, i nawet gdy odmawiał pacierz przed obiadem, bardzo długi, według swego zwyczaju, zauważyłem oznaki roztargnienia; może w tej modlitwie prosił Boga o miłosierdzie dla biednych rybaków, którzy mu stali przed oczyma, jak ich pochłaniały morskie otchłanie,.. Potem nastąpiła wymiana dziwnych słów pomiędzy nim a Rorie.

— Był tam znowu? zapytał stryj.

— Czy był?.. bez wątpienia, bez wątpienia...

Obydwa rozmawiali niby na stronie, pół głosem, z widocznem zakłopotaniem, które widać udzielało się i Mary, bo poczerwieniała i spuściła oczy. Aby położyć koniec powszechnemu przymusowi, a także i powodowany ciekawością, odważyłem się zapytać:

— Mówicie o rybie?

— Co za ryba? krzyknął Gordon Darnaway. On twierdzi, że to ryba! Oto macie tych młokosów co myślą tylko o rzeczach cielesnych! Ryba! Tu chodzi o ducha...

Mój stryj mówił z unienieniem, jakby się gniewał. Z mojej strony, z żywością młodych ludzi, nie lubiących, aby ich łajano, zacząłem przeczyć temu, com nazwał dziecinnemi zabobonami.

— I to wraca z uniwersytetu! wyśmiewał się stryj. Bóg wie, czego ludzie tam uczą! Czy sądzisz na prawdę mój chłopcze, że nie ma nic więcej w morskim świecie tylko to co widzimy, trawy rosnące, i słońce które co dnia w głąb morza się chowa? Nie, morze jest takie jak i ziemia, ale straszniejsze. Jeżeli są istoty na ziemi, są one i w morzu, może umarłe; ale pomimo tego są to istoty rzeczywiste; a co do dyabłów, nie ma takich, które by porównać można z szatanami morskimi. Dawniej, jak byłem młodym, spotykałem na południu, w Peewie Moss, pewnego wilkołaka starego i łysego; widziałem go na moje oczy, jak siedział na tylnych łapach; był podobny do wieprza; szary jak stary kamień grobowy; przerażał, ale nie rzucał się na uczciwych ludzi. Zapewne musiał to być grzesznik, którego Bóg znienawidził, i pokarał, że umarł w grzechu. Nie rzucał się więc tylko snać na istoty jemu podobne; ale w morzu bywają dyabły, co pożerają niewinne dzieci. Ach, moi drodzy, gdybyście byli tonęli jak biedni majtkowie C h r i s t-A n n y, wiedzielibyście co myśleć o morzu; gdybyście żeglowali przez tak długi przeciąg czasu jak ja, pewnie byście się wzdrygali na myśl o powrocie do tego rzemiosła; a gdybyście umieli patrzeć oczami, które wam Bóg dał, ujrzelibyście całą złość morza, tego fałszywego, zimnego i złośliwego morza; złość, którą podzielają wszyscy jego mieszkańcy: homary i im podobni, co poszukują i pożerają umarłych, i wieloryby, i cały klan ryb, bez żadnego wyjątku. Oh! okropność, okropność to morze!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Listy zastawne Banku krajowego 4½ prc. Reskryptem z dnia 7 kwietnia b. r. l. 6953 zezwoliło wys. c. k. Ministerstwo skarbu na przyjmowanie 4½ prc. listów zastawnych Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem jako zabezpieczenia cłowego tak przy przekazywaniu towarów i w postępowaniu zapiskowem, jak i przy kredytowaniu zapadłych należytości cłowych. Wiadomość ta będzie nie małej wagi dla naszych sfer kupieckich, a jest i dla kraju doniosłą, gdyż tylko mała ilość walorów posiada powyższą kwalifikacyę. Ze wszystkich bowiem kategoryj listów zastawnych przyjmowane dotąd były na zabezpieczenie cłowe tylko listy zastawne austro-węgierskiego Banku i gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, obecnie przybędą do tej kategoryi także 4½ prc. listy zastawne Banku krajowego.

Z Towarzystwa dostaw dla armii. Ponieważ posłowie polscy, zasiadający w Radzie państwa, a będący członkami Towarzystwa nie mogą być obecnymi na zgromadzeniu, na dzień 27 kwietnia b. r. zwołanem, a tem samem nie mogliby zdać sprawy z czynności swych w sprawie dostaw przedsięwziętych, przeto dyrekcya Towarzystwa zmuszoną jest odwołać to zgromadzenie i upraszać szanownych członków do wzięcia udziału w zgromadzeniu, które odbędzie się stanowczo dnia 25 maja b. r. we Lwowie, w sali ratuszowej, o godzinie 10 z rana. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności dyrekcyi; wybór Rady Nadzorczej; zatwierdzenie wyboru dyrekcyi — i wnioski członków.

OSTATNIA POCZTA

N a j j. Pan udzielał w poniedziałek przed południem publicznych posłuchań.

Wieczorem tego dnia odbył się w małej galeryi zamku w Schönbrunie obiad dworski na którym, była także księżna Gizela Bawarska.

Najd. Arcyksiężniczka M a r y a W a l e r y a powróciła przedwczoraj z Berlina do Wiesbadenu.

Z Pesztu donoszą: W fabrykach skarbowych pozwolił rząd węgierski na obchodzenie 1 maja, przedsięwziął jednak wielkie środki ostrożności. Cała policya i załogi wojskowe będą w tym dniu skonsygnowane. Wojsko otrzymało podobno polecenie, aby w razie nieporządków lub ekscesów wystąpiło z całym naciskiem.

Pol. Corr. donosi z Petersburga, iż tam utrzymuje się uporczywie pogłoska o bliskiem ustąpieniu ministra sprawiedliwości Manasseina. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, iż minister oświaty Deljanow również ustąpi ze swego stanowiska.

Prokurator synodu Pobiedonoscew niebezpiecznie zachorował.

Obiega pogłoska, iż cesarz Wilhelm udając się w sierpniu na wielkie manewry armii rossyjskiej, zwidzi przy tej sposobności Warszawę, Kijów i Moskwę. Cały pobyt jego w granicach carstwa, ma trwać trzy tygodnie.

W zeszły piątek odbyło się w Petersburgu uroczyste posiedzenie słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności. Prezydent, hr. Ignatiew, zawiadomił między innemi o rezultacie składek na rzecz „umierających z głodu braci". Wedle tego, zebrano w Rossyi dotychczas 232.000 rubli, z której sumy wysłano do Czarnogóry 160.000 rubli, a do Serbii 49.000 rubli.

Köln. Ztg. otrzymuje z Petersburga następującą depeszę: Ogromne wrażenie wywarła w najwyższych kołach wojskowych sprzedaż za 1200 rubli, jednemu z uwierzytelnionych tutaj wojskowych pełnomocników zagranicznych, sekretnego planu fortyfikacyjnego Kronstadtu. Główny obwiniony, podpułkownik Schmidt, został pierwotnie zasądzony na długoletnie ciężkie więzienie, car jednak zmienił tę karę na rozstrzelanie. Rzecz całą zdradził pewien izraelita, pośrednik w sprzedaży, który zamiast umówionych 300 rubli, otrzymał tylko 200 rubli.

Dnia 3 maja przybędzie do Watykanu wielka pielgrzymka niemiecka. Dnia 7 maja przyjmie ją Papież.

Przybycie króla Milana do Belgradu urzędownie zapowiedzianem zostało na czas około 20 kwietnia starego stylu (2 maja).

Książę Ferdynand powróci w pierwszej połowie maja z Filipopola do Sofii.

Z powodu wysłania eskadry włoskiej do Tulonu, odzywa się *Nord* w te słowa: „Wysłanie eskadry włoskiej z własnoręcznym listem króla Humberta do prezydenta Carnota uważać należy za nową gwarancyę pokoju, może ona bowiem przyczynić się pośrednio i do polepszenia stosunków między Niemcami a Francyą, które zresztą są w tej chwili zadawalające. Tak więc pokój zdaje się być tak na Zachodzie, jak i na Wschodzie zapewnionym, bo nawet z Wiednia zaczynają już reagować przeciw tendencyjnym twierdzeniom prasy węgierskiej, jakoby usunięcie księcia Bismarcka i zastąpienia go Caprivim, otwierało Austryi szersze pole działania przeciw Rossyi."

Esercito Italiano, otrzymający wskazówki z ministerstwa wojny, przedstawia stosunki władz kolonialnych włoskich w Massawie w świetle bardzo niekorzystnem. Nie trudności zewnętrzne, ale nieporozumienia pomiędzy osobistościami na czele rządu kolonialnego, wytwarzają stan ciągłego przesilenia. Według *Esercito* zażądać miał generał Orero odwołania. *Riforma* donosi nadto, że stosunki w niektórych prowincyach Abisynii są tak jeszcze niepewne, iż wymagają nadal czujności siły zbrojnej. Wiadomości te sprawiają we Włoszech przykre wrażenie.

W senacie włoskim rozpoczęły się w poniedziałek ważne obrady nad projektem ustawy o reformie fundacyj pobożnych. Senator Zini mówił przeciw ustawie, ponieważ krępuje wolność sumienia, co się sprzeciwia duchowi narodu włoskiego. Wykluczanie duszpasterzy z administracyi fundacyami, nacechowane jest duchem nienawiści, ale trudniejszą jeszcze do pojęcia uzurpacya państwa, gdy chce wolę ofiarodawcy zamienić na coś wbrew przeciwnego pierwotnemu jego zamysłowi.

Donoszą o wielkiem niepowodzeniu uczty neapolitańskiej, urządzonej przez tryumwirat. Zamiast oczekiwanych 4000 uczestników przybyło tylko 200 a w ich liczbie jedynie 20 deputowanych.

Twierdzą, że próba zorganizowania groźnego stronnictwa nie powiodła się dla tego, ponieważ Bonghe, który dotychczas był jakby z powołania opozycyonistą, przybył do Neapolu i nim się zebrali uczestnicy

---

*) Wiadomo, że kamerończycy, tak nazwani od swego szefa Ryszarda Kamerona, oddzielili się od prezbiteryanów w r. 1666 i że pod względem politycznym, byli republikanami.

uczty, wygłosił mowę potępiającą całą przeszłą działalność Maglianiego.

Piszą z Brukseli:

Zapał nadzwyczajny, z jakim Stanley na uczcie w ratuszu brukselskim mówił o świetnej przyszłości państwa Kongo, obudził ogólne zdumienie.

Wczoraj wręczono królowi adres dziękczynny opatrzony w 40.000 podpisów jako akt uznania zasług króla Leopolda za utworzenie państwa Kongo.

Polit. Corresp. otrzymuje doniesienie z najodleglejszej na Wschodzie monarchii konstytucyjnej, mianowicie z Japonii, że w stolicy państwa Tokio obchodzono dzień 11 lutego uroczyście. Była to uroczystość podwójna, najpierw 2550 rocznica wstąpienia na tron pierwszego władcy, Timmu Tenno a powtóre pierwsza rocznica konstytucyi japońskiej. Po rozmaitych widowiskach i przedstawieniu się monarsze i jego małżonce ciała dyplomatycznego, odbył się w wielkiej sali pałacu obiad w stylu europejskim.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 kwietnia. Rada miejska zatwierdziła wczoraj jednomyślnie i bez rozprawy przyjęty przedwczoraj na prywatnej konferencyi radnych program patryotycznych manifestacyj z okazyi zaślubin Najdost. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi i zezwoliła na ten cel potrzebny kredyt.

Wiedeń, 23 kwietnia. W Izbie deputowanych, w rozprawie nad zarządem centralnym ministerstwa spraw wewnętrznych, poseł młodoczeski Herold, rzekł: Młodoczesi nie są wcale zasadniczymi nieprzyjaciółmi niemiecko-czeskiej ugody; są oni skłonni do akceptowania niektórych jej punktów, a w ogóle nie są stronnictwem państwu wrogiem.

Dep. Rutowski życzył sobie zaprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia od ognia.

Hr. Taaffe oświadczył, że dążył zawsze do tego, ażeby administracyę polityczną uczynić niezawisłą od wszelkich wpływów stronniczych; zarzuty Herolda są przeto zupełnie nieusprawiedliwione. Każda władza ma obowiązek badania i zastosowywania ustawy, i poprostu niemożliwością jest udzielać jej szczegółowych wskazówek co do każdego specyalnego wypadku. A zatem także i co do Młodoczechów nie wydało ani Ministerstwo ani Namiestnictwo osobnych instrukcyj. Minister musi tedy z całą stanowczością odeprzeć zarzut, że Rząd jest nieszczerym. Co do ugody, zawarcie jej było rzeczą niezawodnie polityczną; sam poprzedni mowca Herold potwierdził to, mówiąc, iż tak dalej iść nie może, i że naród czeski germanizować się nie dozwoli. Minister wierzy w to, jest jednak przekonany, że Niemcy w Czechach także nie chcą się dać zesłowiańszczyć. Minister przyjmuje zresztą z przyjemnością do wiadomości, że Młodoczesi nie są zasadniczymi przeciwnikami ugody. Co się tyczy zaproszeń do udziału w konferencyach, to wybrano takie osobistości, po których spodziewano się przychylnego usposobienia dla sprawy, a Minister liczy z pewnością na to, że dzieło konferencyj doprowadzi do porozumienia.

P. Minister wywodzi, że urzędnicy polityczni są nadzwyczaj przeciążeni pracą, tak że wszystkim swoim obowiązkom zaledwie podołać mogą. Pomnożenia sił właśnie ze względów finansowych trudno przedsięwziąć, to też z tem większem zdziwieniem usłyszał Minister twierdzenie, jakoby przy Namiestnictwie w Pradze istniał tajny departament w celu zwalczania Młodoczechów. Ministrowi o takim departamencie nic nie wiadomo; na taki departament nigdy nie żądano pieniędzy (*wesołość*), i Minister jest przekonany, że nie istnieje on wcale.

Co do wywodów dep. Rutowskiego oświadcza hrabia Taaffe, że Rząd wniesie niebawem ustawę o obowiązkowem ubezpieczeniu od ognia, wychodzącą z zasady, że przymus państwowy w tym względzie musi być zasadniczo zaprowadzony, że jednak wybór towarzystwa asekuracyjnego do woli ubezpieczającego się pozostawiony być musi. (Brawa z prawicy).

Po tem przemówieniu uchwaliła Izba zamknięcie dyskusyi.

Dep. Wrabetz, wybrany generalnym mowcą przeciw rubryce budżetu, oświadcza, że Rząd ponosi część winy w ekscesach z 8 b. m. z powodu, że nie wystąpił dość wcześnie przeciw wzrostowi ruchu antisemickiego.

Dep. Ferjancic omawia agitacye irredenty włoskiej i przytacza liczne wypadki. (Prezydent Smolka wzywa mowcę, ażeby nie obrażał Włochów). Mowca przypomina fakt spuszczenia na wodę statku „Franciszek Józef“ w Tryeście, na którą to uroczystość wyjechało wielu deputowanych, którzy jednak czuli się w Tryeście jak gdyby w mieście nieprzyjacielskiem. Tylko za pomocą energicznej, Słowianom przychylnej polityki, można irredentyzm pokonać.

Referent Kathrein zwraca się szczególnie przeciw Młodoczechom; ich polityka jest polityką burzenia, i konserwatyści, którzy wytrwale z ludem czeskim trzymają, nie mogą w żadnym wypadku i nigdy iść z Młodoczechami ręka w rękę.

Tytuł „zarząd centralny“ przyjęto: następne posiedzenie dzisiaj

Wiedeń, 23 kwietnia. W Izbie deputowanych w rozprawie na tytułem budżetu: „Policya państwowa“ położył Kronawetter nacisk na obowiązek państwa do zapewnienia wszystkim swoim podwładnym równej opieki ich interesów ekonomicznych; a jednak, twierdzi mowca, w walce o płacę, Rząd zawsze występował na korzyść pracodawców, podczas gdy podniesienie płac jest tylko korzyścią ekonomiczną.

Wiedeń, 23 kwietnia. (*Tel. pr.*) Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu w sprawie petycyj przemysłowców spirytusowych, oświadczył zastępca Rządu, iż Ministerstwo skarbu rozpoczęło rokowania z ministerstwem węgierskiem względem środków poprawy stanu przemysłu spirytusowego, przedstawionego w petycyach, a ponieważ rokowania są w toku, zatem nie może dać bliższych wyjaśnień. Subkomitet postanowił wobec tego wstrzymać się od wszelkiego wniosku co do zmian ustawy spirytusowej, żądanych w petycyach i pozostawić akcyę komisyi.

W tych dniach zostanie ogłoszone rozporządzenie rządowe względem nowej ustawy o markach ochronnych, wchodzącej w życie 19 maja. Równocześnie otrzymają Izby handlowe instrukcye co do prowadzenia rejestrów.

Wiedeń, 23 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, dep. Promber i tow. interpelują Rząd co do wniesienia przedłożenia w sprawie działania wstecz wojskowej ustawy o zaopatrzeniu z r. 1887, co do wdów i sierót po oficerach i szeregowcach.

Wiedeń, 23 kwietnia. Komisya kolejowa Izby deputowanych wniosła, ażeby Państwo, celem zabezpieczenia budowy kolei lokalnej Fürstenfeld-Hartberg, z odnogą do Neudau, przyjęło wpłacone już akcye pierwszeństwa za sumę 75.000 zł., pod warunkiem postarania się o resztę kapitału do wykończenia budowy potrzebnego, tudzież pod warunkiem, że akcye zarodowe nie będą oprocentowane wyżej jak po 5 od sta, a wreszcie, pod warunkiem zapewnienia 5 proc. dywidendy dla akcyj państwowych. Sprawozdanie komisyi wyraża nadzieję, że wykończenie wspomnianej linii kolejowej, która w przeciągu dwóch lat ma być oddana do użytku, przyczyni się do podniesienia ruchu na linii Hehring Fürstenfeld, tudzież na austryackiej linii węgierskiej kolei zachodniej.

Komisya budżetowa Izby deputowanych zaleca do przyjęcia ustawę, dotyczącą udzielenia subwencyi państwowej dla dotkniętych klęską nieurodzaju okolic w Czechach w sumie 90.000 zł., w Krainie 25.000 zł., w Gorycyi i Gradysce 10.000 zł.

Wiedeń, 23 kwietnia. *Polit. Corresp.* zapewnia na podstawie autentycznych wiadomości, że w dyplomatycznej reprezentacyi Rossyi w Wiedniu, na wcale żadną nie zanosi się zmianę.

Wiedeń, 23 kwietnia. Pierwsza żona szacha perskiego przybyła tu dzisiaj; nie było żadnego urzędowego przyjęcia.

Peszt, 23 kwietnia. W dniu 1 maja zostanie cała straż policyjna skoncentrowana, a wojsko we wszystkich koszarach skonsygnowane. Komendant korpusu wydał surowe polecenie, ażeby na wypadek jakichkolwiek zaburzeń od razu postępować z całą surowością. Robotnicy czynią wszelkie starania, ażeby dzień 1 maja przeszedł spokojnie.

Ministrowie węgierscy: Szapary, Weckerle i Fejervary udadzą się w piątek do Wiednia, gdzie w sobotę rozpoczną się wspólne konferencye ministeryalne, które prawdopodobnie już w niedzielę pod przewodnictwem Najj. Pana dalej obradować będą i co do przedłożeń dla Delegacyj prawdopodobnie też ukończone zostaną.

Według doniesienia dzienników miał rząd zezwolić robotnikom w swoich stołecznych, państwowych zakładach, a mianowicie w fabryce wagonów i głównych warstatach kolei węgierskich, na święcenie 1 maja.

Ostrawa morawska, 23 kwietnia. We wszystkich prawie szybach kopalni kolei Północnej podjęto roboty na nowo. Odpoczywają obecnie tylko kopalnie górnicze w Zwierzynie i Michałowicach. Witkowickie kopalnie są w pełnym ruchu, podobnie jak kopalnie w Karlshuette, Baszce i Frydlandzie. W Mistku wybuchły niepokoje; około 70 osób przeciągało przez miasto i wybijało izraelitom okna. Oddział jazdy przywrócił porządek.

Fulnek, Z Wagstadt przybyło tu wczoraj kilkuset ekscedentów, którzy porozbijali bramy fabryk Pollaka i zmusili robotników do zaprzestania roboty; następnie wyruszyli na miasto, zrabowali dwa szynki i skład tytoniu. Wojsko wprowadziło porządek.

Dzisiaj wszyscy robotnicy fabryczni strajkują.

Bleiberg, 23 kwietnia. Robotnice w kopalniach ołowiu przyjęły warunki Towarzystwa kopalni i z zadowoleniem wróciły do pracy; układy z robotnikami pozostały dotychczas bez rezultatu, lecz spokój panuje zupełny.

Petersburg, 23 kwietnia. (*Tel. pr.*) Minister oświaty przyznał studentom żądane ułatwienia co do egzaminów; wolno im składać drugą połowę egzaminu w jesieni; temata wypracowań pisemnych już teraz zostały ogłoszone.

Dzienniki donoszą, że minister Delјanow niebawem ustąpi.

Berlin, 23 kwietnia. (*Tel. pr.*) *Freisinnige Ztg.* donosi, że ks. Bismarck skarżył się w rozmowie na niewdzięczność ludzką. Minister zawdzięczający mu karyerę, intrygował przeciwko niemu w połączeniu z urzędnikami dworskimi. Jedynie w sprawie robotniczej były różnice zdań między nim a cesarzem.

Berlin, 23 kwietnia. Izbie deputowanych przedłożono projekt ustawy, znoszący ustawę o zamknięciu pensyj duchownym. Projekt ten postanawia, że sumy, zebrane skutkiem wstrzymania płac państwowych, mają przypaść na rzecz dochodów funduszu państwowego, a natomiast od 1 kwietnia 1890 począwszy, należy z funduszu państwa wypłacać na cele Kościoła katolickiego rentę roczną w kwocie 560.480 marek.

Karlsruhe, 23 kwietnia. W Izbie drugiej wniosło centrum interpelacyę, czy rząd byłby skłonnym do przedłożenia projektu ustawy, regulującej stosunki prawne starokatolików, jako osobnego stowarzyszenia religijnego.

Wilhelmshafen, 23go kwietnia. Cesarz Wilhelm z gen. Moltke, wyjechał do Oldenburga o godzinie 9tej z rana.

Belgrad, 23 kwietnia. Skupczyna przyzwoliła jednomyślnie na 5 prc. dodatek od podatków do wysokości 10 milionów franków, która to kwota ma być użytą wyłącznie na cele uzupełnienia uzbrojenia wojska.

Belgrad, 23 kwietnia. Komisya, złożona z oficerów wyższych stopni, uda się w celu studyowania systemu uzbrojenia karabinami magazynowemi najprzód do Rossyi, a następnie do innych państw europejskich.

Paryż, 23 kwietnia. Z Rouen, Maromme i Augoulême donoszą o agitacyach strejkowych.

Z Cotonou otrzymuje *Temps* doniesienie, że przedwczoraj miała miejsce dwugodzinna walka z wojskami dahomejskiemi, przed którymi Francuzi cofnęli się do Porto Novo. Dahomeyczycy ścigali ich zrazu, w końcu jednak cofnęli się do pierwotnych swych pozycyj. Francuzi mieli 50 lekko rannych; straty nieprzyjaciela są znaczne.

Paryż, 23 kwietnia. Część delegatów syndykatów robotniczych postanowiła zostawić giełdę robotniczą w dniu 1 maja otwartą, w dniu tym nie strejkować i trzymać się zdala od wszelkich manifestacyj.

Bruksela, 23 kwietnia. Na bankiecie danym na cześć króla, był obecny król, rodzina królewska i Stanley. Królowi doręczono adres opatrzony 40.000 podpisów a wyrażający podziękowanie za utworzenie państwa Kongo. Król dziękując odrzekł, iż kolej Kongo, która ma być zbudowaną, będzie pomnikiem cywilizacyi, przyczyniając się do zupełnego zniesienia handlu niewolników. W dalszym ciągu zaznaczył król, iż Stanley położył w r. 1879 kamień węgielny państwa Kongo, w skutek czego otworzone zostało olbrzymie i niezmiernej płodności pole dla rozwoju cywilizacyi, handlu i ducha narodowej przedsiębiorczości.

Aix-les-Bains, 23 kwietnia. Królowa angielska wyjechała do Darmstadtu.

Darmstadt, 23 kwietnia. Królowa angielska przybyła tu przed południem.

Corte, 23 kwietnia. Carnot podczas przyjęcia władz tutejszych rzekł, iż czuje się szczęśliwym z powodu, że Korsyka posiada dziś jedyne tylko stronnictwo, jedynym wyłącznie ożywione duchem, t. j. stronnictwo Francuzów.

Na drodze z Corte do Bastia musiał prezydent na dwie godziny przerwać podróż, skutkiem przekładania szyn, co musiało nastąpić z powodu, że poprzedni pociąg wykoleił się. Do Bastia przybył Carnot o godz. 9, powitany z radością przez ludność.

Konstantynopol, 23 kwietnia Rada ministeryalna zajmowała się sprawą konwersyi na podstawie nowego materyału, przedłożonego przez ministra skarbu i uchwaliła przedstawić ten materyał sułtanowi, stosownie do otrzymanych poprzednio poleceń. Spodziewają się, że sułtan zamianuje specyalną komisyę celem zbadania sprawy.

Wydawnictwo dziennika *Stambul* zostało czasowo zawieszone a to rzekomo na żądanie ambasady rossyjskiej, z powodu powtórzenia wzmianki o uwięzieniu w. księcia Konstantego.

Chicago, 23 kwietnia. Siedmdziesiąt tysięcy robotników zamierza w dniu 1 maja urządzić demonstracyę na rzecz ośmiogodzinnego czasu pracy.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Nadesłane.

Co należy poczynić na wiosnę. Wszyscy, którzy cierpią na gęstość krwi, a w ślad tego na wysypki skórne, kongestye do głowy i piersi, bicie serca, zawroty, umęczenie itp. niechaj nie zaniedbują przez wiosenną kuracyę oczyszczającą, kosztują ą dziennie tylko kilka centów, utrzymywać ciało swe w stanie świeżym i zdrowym. W tym celu należy się posługiwać najlepszym środkiem, który jest aptekarza RYSZARDA Brandta pigułki szwajcarskie i które się nabywa w aptekach po cenie 70 ct. za pudełko, przyczem dokładnie zważać należy na podpis i imię RYSZARD Brandt. 1224

Wiadomość użyteczna.

Przypominamy, że **Wino Chassaing** jest przepisywane przez lekarzy od lat 20-tu przeciw *boleściom żołądka, mozolnemu i trudnemu trawieniu (dyspepsji), gastralgji utracie sił i apetytu.* 7184
Znajduje się w głównych aptekach.

PRZYJECHALI DO LWOWA
dnia 23 kwietnia.

Hotel Zorza.

Pp. J. hr. Lasocki z Krakowa, S. hr. Wisniewski z Krystynopola, E. hr. Męciński z Dukli, Ks. hr. Krasicki z Wołynia, L. hr. Krasicki z Warszawy, W. hr. Ledochowski z Rossyi.

H. Europejski.

Pp. E. Singer z Wiednia, Z. Kubic z Wiednia, W. Gabriel z Tarnopola.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mięszany.

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróża Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa; Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna,
w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec. Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;
g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy, do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;
w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę.

Pociągi kolejowe
(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kuryezski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kuryerski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południn pociąg kuryerski — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 22. kwietnia 1890.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądaja walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	191		194	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	230	—	233	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	304	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	101	15	101	85
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	106	30	107	—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	98	80	99	5
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	15	101	85
" " " 4 pr. w. a.	97	65	98	35
" " " 5 pr. los. w 37 l.	101	15	101	85
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	95	—	95	70
" " " 4½ pr. " " 52	99	90	100	60
" " " 4 pr. " " 56	94	30	95	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	[illegible]	[illegible]	105	40
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	80	92	50
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	97	80	98	50
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
" " Stanisławowa	—	—	34	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	53	5	63
Dukat cesarski	5	61	5	71
Nepoleondor	9	41	9	51
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	32	1	42
" " papierowy	1	29	1	31
[illegible] marek niemieckich	58	15	59	5

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 21 kwietnia 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.70	88.90
luty-sierpień	88.60	88.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88.80	89.–
kwiecień-październik	88.80	89.–
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132.—	132.75
1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139 —	139.50
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	143.75	144.25
" " 1864 po 100 złr.	179.—	179 75
" " 1864 po 50 złr.	179.—	179.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	150.30	150.80
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.05	101.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.95	110.15
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.75	—.—
Galicyi	104.75	105.75
Niższej Austryi	109.50	110 —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.60	89.15
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	141.75	142.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	296 50	297.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	579.–	579.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	214.50	215.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	944.—	946.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	60 50	61.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	338.—	339.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2650.—	2660.–
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	191.50	192.–
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	231.—	231 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	212.75	213.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	118.—	118.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	194 —	195.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.50	102.—
" " " premiowe po 3 pr.	108.25	108.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	99 15	100.–
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.80	—.—
" " " " po 5 pr.	101.15	101.50
" " " " po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.15	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	100.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100 25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	106.50	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.25	101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	102.—
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	101.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.—	102.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.60	100.[illegible]
Kolej północna po 100 zł. m. k. po 100 zł. w. a.	101.60	102.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.50
dtto (Jarosław-Sokal)	100.—	100·10
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.50	83.30
z r. 1884	89.90	90.40
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.50	102.30
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	188.—	189.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	59.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	130.50	133.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	30.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	63.50	64.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	57.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.50	20.—
" " węg. " po 5 zł.	12.—	12.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	62.—	62.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	62.60
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	32.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	149.—
" po 50 zł. w. a.	67.50	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.25	41.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	52.50	53.50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118 75	119.15
Paryż za 100 fr.	47.25.—	47.30.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.64.—	5.66.—
" pełnej wagi	5.62.—	5.64.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.43.—	9.44.50
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 22. kwietnia 1890.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	45
" " " w srebrze	88	55
Renta w złocie	109	85
5 pr. austr. renta marcowa	100	95
Akcye banku austro-węgier	941	—
" " kredytowego wiedeńskiego	293	50
Londyn	118	75
Napoleondor	9	43½
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	37½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6190 (2562 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 z rana w dniu 25 kwietnia 1890 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 29 maja 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 1 według wyk. hip. 199 księgi gruntowej gminy Żuków objętej Naftalego Strammera własnej na rzecz Towarzystwa kredytowego miejskiego w Cieszanowie pto. 250 zł. z pn.

Cena wywołania 895 zł.

Wadyum 89 zł. 50 ct

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora w osobie p. Jana Strzeleckiego w Cieszanowie.

Cieszanów, 23 grudnia 1889.

L. 1399 (2565 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 1 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 czerwca 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności lk. 82 według wyk. hip. 81 w Skorodnem Semka Ławryka własnej na rzecz Josla Liebera pto 22 rat po 6 złr. i jednej raty na 6 złr. 32 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 1770 złr.

Wadyum 177 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Piotra Kurysia c. k. notaryusza w Lutowiskach.

Lutowiska, dnia 14 marca 1890.

L. 5141 (2643 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. galic. Banku włośc. w likwidacyi przeciw Jurkowi Kowal pto 10 rat po 8 złr. 95 ct. reszty kapitału 35 złr. 36 ct. 1 złr. 55 ct. rozpisuje się na dzień 6 maja 1890 i 4 czerwca 1890 każdą razą o godzinie 10 rano, publiczną licytacyę realności lk. 83 w Hutarze położonej dotąd ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 złr.

Bliższe warunki w tus. registraturze.

Skole, dnia 19 listopada 1889.

L. 10411 (2563 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godź. 10 rano dnia 8 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 czerwca 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 173 według wyk. hip. 285 Oleksy Majchera wyk. hip. 200 Oleksy i Iwana Majcherów po 2/12 i wyk. hip. 290 ks. gr. Uherec mezab. Iwana Majchera własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie pto 18 rat po 18 złr. zpn.

Cena wywołania 1213 zł. 33 ct.

Wadyum 121 złr. 33 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem adw. Dr. Lewandowski w Gródku.

Gródek, 5 grudnia 1889.

L. 4807 (2571 3—3)

Oleski c. k. Sąd powiatowy uwiadamia iż celem wydobycia wierzytelności Simona Reinerta w ilości 60 złr. aw. zpn. publiczną sprzedaż realności objętych wykazami hip. l. 100 i 101 gminy kat. Chwatów dłużników Semena i Jeryny czyli Oryńki Sumyków własnych dnia 2 maja 1890 i 4 czerwca 1890 każdym razem o 10 godz. przed południem w zabudowaniu sądowem zostanie przedsięwziętą.

Cenę wywołania stanowi kwota 320 zł.

Wadyum 32 złr. aw.

Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny można w tus. registraturze przejrzeć.

Olesko, dnia 21 listopada 1889.

L. 2635 (2467 3—3)

Dnia 3 czerwca 1890 i 8 lipca 1890 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 47 w Okocimie wyk. hip. 47 księgi gruntowej gm. Okocim objętej w jednej połowie Jana Leśniaka, w drugiej połowie Franciszka i Anny Dymitrów własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia sumy 343 zł 77 ct.

Cena wywołania 2635 zł. 50 ct.

Wadyum 263 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 3 października 1889

L. 6671 (2470 2—3)

Dnia 10 czerwca i 15 lipca 1890 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 46 księgi gruntowej gminy Okocim objętej Antoniego Stusa własnej na rzecz Walentego Nowaka celem zaspokojenia sumy 200 zł.

Cena wywołania 1292 zł.

Wadyum 130 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Parwi w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 29 listopada 1889.

L. 11882 (2524 2—3)

W dniu 3 czerwca 1890 i w dniu 1go lipca 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna sprzedaż 124/200 części realności wykazem hipotecznym l. 109 księgi gruntowej gminy Tarnobrzeg objętej spadkobierców Izaaka Nuty 2 im. Federbuscha własnej, na zaspokojenie pretensyi Józefy Rogalskiej w kwocie 200 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 2945 zł. wa.

Wadyum 295 zł. wa.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 10 stycznia 1890.

L. 5140 (2642 2—3)

W tutejszym ck. Sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia 10 rat po 4 złr. 8 ct. zpn. publiczna sprzedaż realności pod lk. 113 sub. rep. 110 w Hutarze położonej dłużnika Petra Telegij własnej w dwóch terminach 6 maja i 4 czerwca 1890 o godzinie 10 rano pod warunkami.

Cena wywołania stanowi kwota 100 zł.

Wadyum 10 złr.

Na pierwszym terminie realnośc tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Skole, dnia 21 grudnia 1889.

L. 25634 (2537 2—3)

C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że w tymże Sądzie odbędzie się w egzekucyjnej sprawie Stanisława Kostynowicze jako prawonabywcy Stefana Groszczyszyna przeciw Jaśkowi Łabanowiczowi o zapłacenie 100 zł. publiczna przymusowa licytacya jednej fizycznie nie wydzielonej równej połowy realności objętej wyk. hip. 148 gminy kat. Romanówka własność egzekuta stanowiącej a to; w dwóch terminach dnia 11 czerwca 1890 i dnia 9 lipca 1890 każdym razem o godz. 10 zrana ztem zastrzeżeniem, że ta połowa realności na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na drugim także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosząca 112 złr. 50 ct. stanowi cenę wywołania.

Wadyum wynosi 11 złr. 25 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i wyciąg hipot. jako też resztę warunków wolno w tut. registraturze przejrzeć.

Kuratorem nieznanych wierzycieli i tych którym by uchwała licytacyjna wczas doręczoną być nie mogła, jest adw. Dr. Zarzycki, a zastępcą jego adw. Dr. Trzciniecki.

Tarnopol, 10 grudnia 1889.

L. 1561 (2313 2—3)

C. k. Sąd odwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle wyk. hip. l. 530 karty C. poz. 63 i 72 na części dóbr Chlebowice świrskie w kwocie 1200 [illegible] w zabudowaniu tegoż Sądu w sali nr. 12 w dniach 12 czerwca 1890, 16 lipca 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż części dóbr Chlebowice świrskie w powiecie sąd. przemyślańskim położonych wedle wyk. hip. l. 530 poz. 27 i 44 na imię Franciszka Mecińskiego, względnie tegoż masy spadkowej zapisanych przez Waleryana Męcińskiego w spadku po śp. Franciszku Męcińskiem odziedziczonych.

Cena wywołania wynosi 4960 zł. 44 ct. aw. z pn. niżej której sprzedaż nastąpić może dopiero na drugim terminie.

Wadyum ustanowione na kwotę 500 zł. a. w.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane tudzież tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 20 lutego 1890 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze, w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Czaykowskiego ze substytucyą p. adw. dr. Gottlieba jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, dnia 22 marca 1890.

L. 1833 (2561 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Wasyla Bahniuka działającego imieniem bezwłasnowolnego Marcina Kassyana przeciw Abrahamowi Rosengarten pto. 79 zł. i 79 zł. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 29 kwietnia i 29 maja 1890 zawsze o godzinie 10 rano publiczna przymusowa licytacya $^{4}/_{20}$ części ciała hipot. wykaz. hipot. l. 586 gminy Bełz objętego dłużnika własnych a to: na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie i poniżej takowej.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 zł. aw.

Wadyum 40 zł. wa.

Bliższe warunki licytacyi, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w aktach.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem pana dr. Jana Kurysia z Bełza.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 29 marca 1890.

L. 3075 (2644 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru do budowy dróg Tryncza-Leżajsk i Gorzyce-Tryncza, odbędzie się 21 maja r. b. o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna całej potrzebnej w latach 1890, 1891 i 1892 dostawić się mającej ilości szutru dla drogi Tryncza-Leżajsk 14.314 metrów długiej, wynosi za 9.688 metrów sześciennych szutru kwotę 55.802 zł. 88 ct., zaś dla drogi Gorzyce-Tryncza 4.467 metrów długiej, za 3.026 metrów sześciennych szutru kwotę 16.794 zł. 30 ct.

Razem przeto za 12 714 metrów sześciennych szutru kwotę 72.597 zł. 18 ct.

W r. b. ma się dostawić do przestrzeni 4.000 metrów długiej od mostu na Wisłoku w Tryńczy ku Leżajskowi . . . . . 2.608 metrów

w r. 1891 na obydwie drogi . . . . 5.106 „

a w r. 1892 . . 5.000 „

Razem 12.714 metr. sześć.

Ustanowione dla tego przedsiębiorstwa warunki przejrzeć można w pomienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w przepisanym terminie wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 2.000 zł. z wyrażeniem opustu literami i cyframi.

Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się oferentom przez pomienione c. k. Starostwo bezpłatnie wydane będą.

Oferty muszą opiewać na całą dostarczyć się mającą ilość szutru dla obydwóch dróg, opust może jednak być postawiony inny dla dostawy szutru na drogę Tryncza-Leżajsk, a inny dla dostawy na drogę Gorzyce-Tryncza.

Oferty opiewające na dostawę szutru tylko dla jednej z powyższych dróg, nie będą uwzględnione.

W ofercie winien oferent umieścić zaofiarowaną cenę w procentach bez żadnych innych dopisków, wyszczególnić załączone wadyum, położyć następnie datę i podpis.

Wszelkie inne oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, lub zawierające jakiebądź dopiski, albo też nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1890.

L. 425 (2620 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Frysztaku odbędzie w dniu 2 maja 1890 sprzedaż przez publiczną dobrowolną licytację realności objętej wyk. hip. l. 241 we Frysztaku się znajdującej spadkobierców śp. Franciszka i Katarzyny Petryckich własnej na zgodne żądanie tychże.

Cena wywołania 3000 zł.

Wadyum 300 zł.

Warunki w registraturze.

Frysztak, 10 marca 1890.

L. 9437 (2604 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż celem zaspokojenia $^{4}/_{8}$ części sumy 50 zł. aw. zpn. dnia 13 maja 1890 roku i 17 czerwca 1890 roku każdą razą o 10 godzinie rano odbędzie się na rzecz Dyny Müller egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację wierzytelności w kwocie 100 zł. aw. zpn. w stanie biernym połowy realności whl. 295 gm. kat. Dąbrowa objętej spadkobierców Abrahama Müllera własnej w poz. 3 on. na rzecz Jakóba Müllera a obecnie wedle poz. 14 on. tejże połowy realności na rzecz Chaji Müllerowej zaintabulowanej.

Cena wywołania 157 zł. 19 ct.

Wadyum 16 zł. wa. zpn.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. dr. Emil Psarski adwokat w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, 30 grudnia 1889.

L. 19481 (2578 3—3)

W celu oddania w przedsiębierstwo wykonania budowli zachowawczych na drodze Zagórze-Radoszyce w latach 1890, 1891 i 1892 odbędzie się na dniu 29 kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna budowli w r. b. wykonać się mających wynosi 2198 zł. 95 ct.

Kosztorys sumaryczny, ceny jednostkowe, ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrzeć można w pomienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w przepisanym terminie wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 110 zł.

Oferty mają być sporządzone na blankietach, które zgłaszającym się oferentom przez Starostwo w Sanoku bezpłatnie udzielane będą.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać ofiarowany opust bez żadnych dopisków, wyszczególnić załączone wadyum, następnie położyć datę i podpis imieniem i nazwiskiem.

Wszelkie inne oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, lub zawierające jakiekolwiekbądź dopiski albo też niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 11 kwietnia 1890.

L. 17820 (2577 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli zachowawczych na drodze baligrodzkiej w latach 1890, 1891 i 1892 odbędzie się 28 kwietnia b. r. o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Lisku licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna budowli w r' b. wykonać się mających wynosi 7276 zł. 28 ct.

Kosztorys sumaryczny, ceny jednostkowe, ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrzeć można w pomienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w przepisanym terminie wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 364 zł.

Oferty mają być sporządzone na blankietach, które zgłaszającym się oferentom przez c. k. Starostwo w Lisku bezpłatnie wydane będą.

Oferent winien na właściwem miejscu blankietu podać zaofiarowany opust bez żadnych dopisków, wyszczególnić załączone wadyum, następnie położyć datę i podpis imieniem i nazwiskiem.

Wszelkie inne oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych lub zawierające jakiekolwiek dopiski albo też nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1890.

L. 8377 (2474 3—3)

Dnia 27 maja i 1go lipca 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 118 w Łękach wyk. hip. 118 księgi gr. gminy Łęka objętej Albina [illegible] Kądziołkowej i Stanisława Kądziołki własnej na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, celem zaspokojenia sumy 250 zł.

Cena wywołania 800 złr.

Wadyum 80 złr.

Akt opisania przynależności, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, dnia 30 grudnia 1889.

L. 5170 (2468 3—3)

Dnia 27 maja 1890 i 1go lipca 1890 o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 46 w Zawadzie uszewskiej wyk. hip. 46 księgi grunt gminy Zawada uszewska objętej, małolet. Andrzeja i Wawrzyńca Hoblów własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, celem zaspokojenia 25 rat po 24 zł. i resztującej sumy 66 zł. 99 ct.

Cena wywołania 2485 zł.

Wadyum 248 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, 21 września 1889.

L. 2522 (2544 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Noy Altmana przeciw Jakóbowi Zahrynowskiemu, Handzi Słobodzian zam. Andrusyk i Petrowi Słobodzian pto 80 zł. ogłasza przymusową licytacyę realności dłużników w Demyczu powiatu politycznego Sniatyn pod lk. 12 wykazami hip. 82, 942 i 943 objętej na 60, 740 i 70 zł. oszacowanych w dniach 21 maja i 24 czerwca 1890 każdym razem w Sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Akt oszacowania, wyciągi hipoteczne i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej dla każdej realności tj. 6, 74 i 7 zł.

Zabłotów, 1 kwietnia 1890.

L. 11708 (2257 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 244 zł. 71 ct. wa. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 29 w Nowosiółkach przednich położonej wyk. hip. l. 85 księgi grunt. gminy kat Nowosiółki przednie objętej dłużnika Kłymka Radwańskiego, tudzież posiadłości objętej wykazem hip. l. 108 ks. grunt. gminy Nowosiółki przednie Izaaka Binenstocka własnej w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie dnia 9 czerwca i dnia 14 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania realności objętej wykazem hip. l. 85 stanowi suma 772 zł. aw. wadyum wynosi 72 zł., 20 ct. aw., zaś cenę wywołania posiadłości objętej wyk. hip. l. 108 stanowi suma 325 zł. a wadyum wynosi 32 zł. 50 ct. wa.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony pan Julian Celewicz c. k. notaryusz z Uhnowa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Uhnów, 20 lutego 1890.

L. 892 (2513 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości celem zaspokojenia pretensyi Franciszka Zubra w kwocie 100 zł. zpn. po straceniu upłaconej kwoty 90 zł., odbędzie się w dniu 16 maja i w dniu 20 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10tej z rana egzekucyjna sprzedaż połowy posiadłości lwh. 4 gm. kat. Bestwinka obejmującej połowę następujących parcel gruntowych 16/1, 16/2, 17, 661, 662 i 663, wraz z połową domu i połową stodoły położonych i wystawionych na parcelach 16/1 i 17 tudzież z wykazu hip. l. 70 gm. kat. Bestwinka wszystkie resztujące grunta tymże wykazem objęte egzekutów własne, a w szczególności parcela nr. 677 rola tymże wykazem objęta z przynależytościami Michała i Maryanny Wojtowiczów własnej.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Kuratorem ustanowionym został dr. Petrek.

Biała, 8 marca 1890.

L. 16979 (2516 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Berka Guttmanna w kwocie 38 zł. 58 ct. z pn., odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 16 maja 1890 o 9tej rano relicytacya 3/5 części realności lwh. 422 w Chrzanowie położonej.

Cena wywołania 283 zł.

Wadyum 28 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w Sądzie.

Chrzanów, 23 stycznia 1890.

L. 70 (2573 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Ignacego Cukra przeciw Szulimowi Rubinowi, Małce Tuch, Izakowi Baralowi i Basi Baralowej pto 114 złr. 2 ct. wa. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż dwóch realności dłużniczych wyk. hip. l. 468 i 532 gminy katastralnej Turynka objętych na terminie dnia 12 maja 1890 i dnia 16 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem.

Cena wywołania pierwszej 250 złr. wa., zaś drugiej realności 60 złr. wa. wynosi.

Wadyum 10 prc. powyższej ceny.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli adw. Dr. Korol.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Żółkiew, dnia 15 lutego 1890.

L. 15465 (2564 1—3)

W dniach 16 maja 1890 i 20 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna licytacya realności Hersza Bernera pod lk. 6 w mieście Pruchniku położonej wyk. hip. lb. 1 księgi gruntowej miasta Pruchnik objętej na zaspokojenie pretensyi Izaaka Ehrenhausa w kwocie 1000 złr., 397 złr. i 81 złr. wa. zpn.

Cena wywołania 3000 złr.

Wadyum 300 złr. aw.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. p. Dr. Jahla z Jarosławia.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Jarosław, 25 grudnia 1889.

L. 4084 (2585 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz ck. uprz. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie sumy 73 złr. 6 ct. wa. zpn. licytacyą realności Franka Kłuka Mikołaja Łopatki i Wincentego Łopatki własnej wyk. hip. 70 gminy Zarudce objętej na dzień 17 maja 1890 i na dzień 19 czerwca 1890 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze III.

Cena wywołania 141 złr.

Wadyum 14 złr. 10 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot, przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Borecki.

Lwów, 27 marca 1890.

L. 11275 (2566 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu włościańskiego mianowicie 12 rat po 15 złr. i reszty kapitału 131 złr. 49 ct. wa. odbędzie się dnia 20 maja i 20 czerwca1890 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 445 w Giedlarowy położonej dłużnika Jakóba Kuczka własnej.

Cena wywołania 600 złr. wa.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Leżajsk, 6 lutego 1890.

L. 882 (2651 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie ogłasza, że w tymże Sądzie odbędzie się dnia 29 maja i 30 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano na zaspokojenie wierzytelności Jakuba Schwarza w kwocie 2574 zł. wa. z pn., egzekucyjna publiczna sprzedaż należącej wedle ks. Dom. tom. II. str. 56 u. III. haer. do Rozy Landau 2 śl. Kanner części realności w Dynowie pod lk. 78 położonej wedle protokołu z dnia 17go maja 1881 do l. 2695 na 1000 zł. aw. ocenionej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i warunki licytacyi są do przeglądu w registraturze tut. sąd.

Kuratorem dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 28 lutego 1890 jako dniu uzupełnienia wyciągu hipotecznego prawo zastawu na sprzedać się mającej części realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna z jakichkolwiekbądź powodów doręczoną być nie mogła, ustanowiono pana Józefa Narajewskiego c. k. notaryusza w Dynowie.

Dynów, dnia 28 lutego 1890.

L. 804 (2654 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Wasyla Kiczuna przeciw spadkobiercom Iwana Strzelców, a to małol. Parance i Michałowi Strzelcom pto 30 zł. wa. z pn., odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 29 kwietnia i 29 maja 1890 zawsze o godzinie 10 rano ponowna publiczna przymusowa sprzedaż połowy ciała hipot. l. 144 gminy Prusinów objętego, śp. Jana Strzelców własnego, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie i poniżej takowej.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 179 zł. 50 ct.

Wadyum 17 zł. 95 ct.

Bliższe warunki licytacyi, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w aktach.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. dr. Jana Kurysia w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy·

Bełz, dnia 25 lutego 1890.

L. 5224 (2655 1—3)

Gwoździecki Sąd powiatowy przedsięweźmie w dniach 16 maja 1890 i 20 czerwca 1890 każdym razem o 10 godzinie rano publiczną przymusową licytacyę: a) całej realności objętej wykazem hipotecznym l. 275 ks. grnt. dla gminy katastralnej Gwoździec mały dłużnika Fedora Pawła Iwanowego własnej, tudzież b) połowy realności objętej wykazem hipotecznym l. 274 ks. gr. dla tejże samej gminy i tegoż samego dłużnika własnej, na zaspokojenie 13 rat po 6 zł. 50 ct. i reszty długu 81 zł. 11 ct. wa. z pn., na rzecz gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania realności wyk. hip. 275 kwota 50 zł. i połowy realności wyk. hip. 274 kwota 50 zł. wa.

Zakład 10 prc. ceny wywołania.

Reszta warunków do przejrzenia w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Danył Kowtunyk z Gwoździca małego.

Gwoździec, 28 marca 1890.

L. 1647 (2569 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Senia Koseckiego 45 złr. odbędzie się dnia 20 maja 1 lipca 1890 każdym razem o 10 godzinie przed południem przymusowa sprzedaż posiadłości wedle wykazu hipot. l. 531 ks. gr. gminy Brzezina Marcina Zatwornickiego własnej a to na pierwszym terminie posiadłość ta za lub wyżej ceny szacunkowej 112 złr., na drugim terminie zaś, też niżej takowej sprzedaną zostanie,

Wadyum wynosi 11 złr. 20 ct.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania w tus. registraturze przejrzane być mogą.

Mikołajów, dnia 9 marca 1890.

L. 1819 (2570 1—3)

W dniach 20 maja i 1 lipca 1890 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 73 w Rozdole, według wyk. hip l. 752 Jana i Maryi Ostrowiczów zaś według wyk hip. l. 753 Jana Ostrowicza własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie pto 16 rat po 18 złr. 75 ct. i reszty kapitału 165 złr. 31 ct. aw. zpn.

Cenę wywołania stanowi a to: realność lwh. 752 kwotę 300 złr., zaś realność lwh. 753 kwota 100 złr.

Wadyum 10 prc.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim także poniżej takowej.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i akt opisania przynależności przeglądnąć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Antoni Stasina z Rozdołu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, dzia 11 marca 1890.

L. 887 (2538 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Alberta Lichtwitza w kwocie 300 zł. wa. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniu 30 maja i w dniu 4 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna sprzedaż posiadłości gruntowej lwh. 333 gm. kat. Biała stołowej dłużnika Jana Thena własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy pan dr. Nowak.

C. k. Sąd powiatowy

Biała, dnia 28 lutego 1890.

L. 8073 (2480 2—3)

W dniach 3 czerwca i 3 lipca 1890 o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną będzie w tut. Sądzie realność pod Nk. 194 w Lubomierzu położona wyk. hip. l. 304 objęta, dłużnika Wojciecha Bożka własna, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowie 96 złr. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 357 złr. 50 ct.

Wadyum 35 złr. 75 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza Jana Wysockiego.

C. k. Sąd powiatowy

Mszana dolna 30 grudnia 1889.

Konkursa.

L. 5171 (2554 3—3)

Przy c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie jest do obsadzenia posada elewa budownictwa z rocznem adjutum 600 złr. aw.

Podania należycie udokumentowane, a mianowicie zawierające dowody odbytych w Akademii technicznej studyów zawodowych złożonego z dobrym postępem egzaminu państwowego dla służby w zawodzie budownictwa, tudzież znajomości języków krajowych i niemieckiego wnieść należy w drodze przepisanej najdalej do 10 maja 1890 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. lasów i dóbr skarbowych.

Lwów: dnia 15 kwietnia 1890.

L 4013/pr. (2646 2—3)

Celem obsadzenia posady oficyała ck. Namiestnictwa w randze X. klasy, ewentualnie posady kancelisty Namiestnictwa w randze XI. klasy, z systemizowanemi dla tych posad poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 25 maja 1890.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w powyższym terminie i we właściwej drodze służbowej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Posady te, jeśli o nie nie będą ubiegać się urzędnicy będący w czynnej służbie lub należycie ukwalifikowani kwiescenci, zostaną nadane w myśl ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 N. 60 Dz. ust. pań. podoficerom zaopatrzonym w przepisane certyfikaty i posiadającym potrzebną kwalifikacyę.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 18 kwietnia 1890.

L. 814 (2647 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na jednę posadę rzeczywistego nauczyciela szkoły męskiej im. św. Anny z płacą roczną 800 zł. W. A.

Gdyby posada wyżej wymieniona została nadaną innemu rzeczywistemu nauczycielowi szkoły etatowej miejskiej, natenczas rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa konkurs na taką samą posadę w ten sposób opróżnić się mogącą.

Podania należycie udokumentowane wraz z tabelą kwalifikacyjną, należy za pośrednictwem władzy przełożonej przedłożyć c. k. Radzie szkolnej okręgowej miejskiej najdalej do końca maja 1890 r.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe będą zwrócone.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

We Lwowie, dnia 8 kwietnia 1890.

Upadłości.

L. 2932 (2599 2—3)

C. k. Sąd obwodowy, w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Roberta Schneidra posiadacza fabryki maszyn w Białej zamieszkałego, a to do całego ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25go grudnia 1868 Dz. pr. p. z roku 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Apolinary Góra c. k. sędzia powiatowy w Białej tymczasowym zaś zawiadowcą masy p.Adolf Gutler kupiec w Białej ze substytucyą p. adwokata dr. Nowaka w Białej.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 6 maja 1890 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 15 maja 1890 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w Sądzie obwodowym lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 9 czerwca 1890 r. o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Białej lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej.“

W Wadowicach, dnia 17 kwietnia 1890.

Kuratele.

L. 577 (2610)

Oleksa Bortnik rolnik z Niwic uznany uchwałą ck. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 17 Stycznia 1890. L. 146 za marnotrawcę kuratorem ustanowiono Łucia Bortnika z Niwic.

Radziechów, 28 Stycznia 1890.

L. 2349 (2607 1—3)

Stefan Turczyn z Baranowa uznany marnotrawcą. kurator Mikołaj Zadunajczuk.

C. k. Sąd powiatowy.

Monasterzyska, 21 marca 1890.

L. 7253 (2623 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje niniejszem do wiadomości, że p. Teodora z Giebułtowskich Matejkowa współwłaścicielka realności w Krakowie jako słaba na umyśle pod kuratelę oddaną i dla niej p. Kazimierz Stankiewicz urzędnik kasy oszczędności w Krakowie kuratorem ustanowionym został.

Kraków, dnia 21 marca 1890.

Wyroki prasowe.

Z. 84 (2415)

Im Namen Seiner Majestät der Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 97 der periodischen Druckschrift: „Das Vaterland, Zeitung für die österreichische Monarchie“ vom 9 April 1890, und zwar der auf der ersten Seite dieser Druckschrift enthaltene Artikel mit der Aufschrift: „Eine neue Aera“ in den Stellen von „Auch bei den Tramwaybediensteten“ bis „geltend machen“ und von „mit einem Wort“ bis „nur unverzagt“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 9 April 1890.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 18 März 1×90, Z. 1460, die Weiterverbreitung der Nr. 60 der Zeitschrift: „Salzburger Volksblatt“ vom 13 März 1890 wegen des Artikels: „Das Reliquienwesen“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 25 März 1890, Z. 2497, die Weiterverbreitung der Nr. 66 der in Laibach erscheinenden Zeitschrift: „Slovenski narod“ vom 21 März 1890 wegen des Artikels: „C. k. nizja gimnazija v Kocevji“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 14 März 1890 Z. 292/2256, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Edinost“ vom 8 März 1890 wegen des Artikels: „Slavjanskij v Trstu“ nach § 65a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit den Erkenntnissen vom 3 März 1890, Z. 5102 und vom 12 März 1890, Z. 5933, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Cesky pravoslavny kalendar na obycejny rok 1890 Rocnik treti. V Kyjeve vydal Feodor Jares. Tiskem knihtiskarny Vladislava J. Zavadzkeho“ wegen des Artikels: „Statistika Volynske gubernie“ nach § 65 St. G., und der Nr. 64 der Zeitschrift: „Narodni Listy“ vom 6 März 1890 wegen der Artikel: „Slovansky tisk v ceskych vecech!“ „Kyjevske slovo“ pise . . . und Z Nechanic“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 März 1890, Z. 6020 die Weiterverbreitung der Nr. 65 der Zeitschrift: „Naodni Listy“ vom 7 März 1890 (Nachmittagsausgabe) wegendes Artikels: „Novy universitni skandal“ und „Zaslano. Ceske verejnosti“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 15ten März 1890, Z. 1730, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Polaban, sloucenу s Kolinskymi Listy“ vom 12 März 1890 wegen des Artikels: „V Praze, 11 brezna. „Posledni udalosti prazske!“ nach den §§ 302, 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 13 März 1890, Z. 3088, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift: „Posel z Podhori“ wegen des Leitartikels: „Vitezstvi svobody v Nemecku“, dann wegen der Artikel: „Pamatce Karla Sladkovskeho“ und „Dopisy. V Praze dne 3 brezna 1890 nach § 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5696 (2476 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Kuszę syna Kazimierza, że rezolucyę z 15 marca 1889 L. 147 dozwalającą na wpis prawa własności jednej trzeciej części realności lwh. 127 gminy Gora motyczna objętej na rzecz Feliksa Joba ustanowionemu kuratorowi Józefowi Chorązemu doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, 6 listopada 1889.

L. 2055 (2463 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze w sprawach przekazania kapitałów wynagrodzenia propinacyjnego:

1) 53348 zł. 30 ct. za dobra Żurawno dom 313 pag. 48 u 28 haer.

2) 6668 zł. 53·5 ct. za dobra Dubrawka dom 313 pag. 70 u 13 haer.

3) 1589 zł. 84·5 za dobra Tarnawka dom 313 pag. 74 u 12 haer.

4) 4769 zł. 55 ct. za dobra Mazurówka dom 313 pag. 78 u 12 haer.

5) 1324 zł. 87·5 ct. za dobra Oruskie dom 313 pag. 90 u 9 haer.

6) 3135 zł, 53·5 ct. za dobra Boberez dom 313 94 u — haer.

7) 11040 zł. 62·5 ct. za dobra Włodzimirze dom 313 pag. 98 u 134 haer.

8) 4769 zł. 55 ct. za dobraBujanów dom 313 pag. 102 u 11 haer.

9) 6271 zł. 7·5ct. za dobra Mielnicz dom 313 pag. 86 u 11 haer.

10) 3797 zł. 97·5 ct. za dobra Protessy wykaz hip. 158 haer.

11) 4769 zł. 55 ct. za dobra Kotoryny wykaz hip. 157 i

12) 22257 ct. 90 ct. za dobra Manasterzec wykaz hip. 159 haer·

które to dobra są własnością użytkową, uprawnionej do poboru Zuzanny z Żebrowskich Skrzyńskiej a własnością główną jej dzieci, jako legataryuszy powierzniczo jej podstawionych, wzywa wszystkich, którzy na dobrach tych przed książkowem oddzieleniem praw do poboru wynagrodzenia propinacyjnego uzyskali prawa hipoteczne, aby prawa te zgłosili do włącznie 30 czerwca 1890, inaczej uważani będą, jakoby zezwolili na przekazanie swych pretensyi na kapitał wynagrodzenia według porządku hipotecznego im przysługującego, nie bedą więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia zarzutów i innych środków prawnych przeciw ugodzie przez strony interesowane na rozprawie zawartej.

Zgłoszenie zawierać ma dokładne podanie imienia i nawziska i miejsce zamieszkania zgłaszającego się względnie zastępcy, legalizowanem pełnomocnictwem wykazać się mającego, kwoty żądanej wierzytelności i odsetków, równe prawo zastawu z kapitałem mających i książkowego oznaczenia zgłoszonej pozyci.

Wierzyciele mieszkający po za obrębem sądu tutejszego, wskazać mają pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych w okręgu sądu tutejszego zamieszkałego, gdyż inaczej uchwały zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby doręczenie nastąpiło do rąk własnych, będą przesyłane.

Sambor, 31 marca 1890.

L. 3978 (2461 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wdrażając na prośbę ks. Jana Dornwalda postępowanie amortyzacyjne względem zagubionej książeczki wkładkowej przemyskiej kasy oszczędności z 23 czerwca 1888 nr. 18055 na kwotę 596 zł. 95 ct. wa. opiewającej na rzecz kościoła łać. w Samborze wystawionej a dla przemyskiego rz. kat. biskupiego konsystorza winkulowanej, wzywa się posiadacza owej książeczki, aby w przeciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego edyktalnego ogłoszenia licząc do sądu tutejszego się zgłosił i prawa swe do owej książeczki tem pewniej wykazał, ile że w razie przeciwnym takowa za amortyzowaną uznaną będzie.

Przemyśl, 26 marca 1890.

L. 3036 (2460 3—3)

Wprowadzając postępowanie ustawą przepisane, cclem przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w dobrach Dyńkowice wyk. hip. l 27 objętych a Jakóba Bleichera własnych, który to kapitał orzeczeniem c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 31 sierpnia 1889 l. 15322 na kwotę 9150 zł. w obligacyach płatną wymierzony został, c. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli hipotecznych dóbr powyższych, aby w terminie do dnia 24 czerwca 1890 w tutejszym sądzie pisemnie lub ustnie tem pewniej się zgłosili, ileże w razie przeciwnym zaniedbujący zgłoszenia uważanym będzie tak jak gdyby zezwolił na przekaznie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej, nie byłby on już słuchany przy rozprawie i nadto utraciłby prawo czynienia zarzutów i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie, którąby interesenci stawający zawarli między sobą w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1853, jednakże tylko wtedy, jeżeliby pretensya jego wedle porządku hipotecznego została przekazaną na kapitał wynagrodzenia, albo też stosownie do §. 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 nr. 238 dz. up. została i nadal zabezpieczoną na ziemi.

Zgłoszenie zaś ma obejmować:

1) dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania zgłaszającego się, ewentualnie pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane wszelkim wymogom prawnym odpowiedne.

2) kwotę żądanej wierzytelności w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe z kapitałem pierwszeństwo.

3) oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej wreszcie.

4) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje poza okręgiem tutejszego sądu, winien jest wymienić mieszkającego w okręgu tutejszego sądu pełnomocnika do odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie, przesyłane będą do zgłaszającego się z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Przemyśl, 26 marca 1890.

L. 2482 (2466 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych majętności Bieniów i Horodyłów wyk. hip. l. 1 i 2 ks. gr. dla większych posiadłości objętej szpitala Sióstr Miłosierdzia u św. Kazimierza we Lwowie własnych, że ck, Dyrekcya galic. funduszu propinacyjnego według odezw z dnia 18 października 1889 l. 20368 i 20451 wymierzyła kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w powyższych majętnościach w kwocie 12350 złr. i 6000 złr. wa.

Wprowadzając postępowanie w celu przekazania tego kapitału, ck. Sąd obwodowy w Złoczowie wzywa wszystkich których wierzytelności na tej majętności do dnia 29 grudnia 1889 zostały zahipotekowane, aby pretensye swe do dnia 7 czerwca 1890 włącznie, ustnie lub pisemnie w tymże ck. Sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili ileże niezgłaszający uważani bada za zgadzających się na przekazanie ich pretensyi na kapitał wynagrodzenia za odjęte prawo propinacyi w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznem, nie będą już więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl §. 5 ces. pat. z 25 IX 1850 Nr. 374 Dz. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według §. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 Nr. 237 D. U. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo odpowiadające wymogom prawnym i legalizowane; kwotę zgłoszonej pretensyi hipotecznej w kapitale i precentach o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem; oznaczenie tabularne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, tudzież w razie, jeśli zgłaszający mieszka poza okręgiem tutejszego ck. Sądu obwodowego wymienić pełnomocnika w okręgu tegoż Sądu zamieszkałego upoważnionego do odbioru uchwał sadowych gdyż inaczej uchwały te przesyłane beda pocztą do zgłaszającego z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby były doręczane do rąkawłasnych.

Złoczów, 22 marca 1890.

L. 11717 (2347 3 3)

C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 4 sierpnia 1889 zmarła we Lwowie Wanda Drobner vel Drobna, także Dembińską zwana, nie pozostawiwszy ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jej, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu 1 roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa roszczenia wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Stefan Fedak ustanowionym został za kuratora spadkowego, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do niego, cały spadek zostaprzez Rząd jako bezdziedziczny ściągnięty.

Lwów, dnia 27 lutego 1890.

C. k. Radca Sądu krajowego.

L. 2839 (2264 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Lei Leduchowera w razie tejże śmierci, dla jej niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców, kuratorem adw. dr. Łoszniow a tegoż zastępcą adw. dr. Horowitza i zawiadamiając Laję Leduchower a względnie jej nieznanych spadkobierców, że w tutejszym depozycie na jej rzecz w obligacyach pоństwowych 310 zł., w książeczce kasy oszczędności 233 zł. 54 ct., w śrebrze 75 zł. 60 ct. i trzy zadawnione kupony na 6 zł. 30 ct· przechowane się znajdują wzywa Laję Leduchower, względnie jej niewiadomych spadkobierców, ażeby w przeciągu jednego roku, 6 miesięcy i 3 dni od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu prawa swe do powyższego depozytu wykazały, inaczej bowiem takowy na rzecz wysokiego skarbu państwa za przepadły uznany zostanie.

Tarnopol, dnia 22 lutego 1890.

L. 467 (2507 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu celem przekazania orzeczeniem ck. Dyrekcyi Galic. funduszu propinacyjnego z dnia 16 października 1889 L. 17250 wymierzonego wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności Sienna w okręgu ck. Sądu obwodowego w Nowym Sączu położonej według whl. 193 uprawnionej Maryi Wyszkowskiej własnością będącej w kwocie 2428 zł. $93\frac{1}{2}$ ct. wzywa wszystkich, którzy prawo hipoteki na wymienionej majętności przed dniem 7 grudnia 1889 nabyli, aby swoje pretensye najpóźniej do dnia 1 lipca 1890 w tut. Sądzie pisemnie lub ustnie zgłosili.

Zgłoszenie ma obejmować:

a) dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (Nr. domu) zgłaszającego się ewentualnie jego pełnomocnika który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane, wszelkim prawnym wymogom odpowiedne; b) kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem; c) oznaczenie hipoteczne zgłoszonej pozycyi; d) jeśli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem tutejszego Sądu, winien jest wymienić znajdującego się w okręgu tut. Sądu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesyłane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w powyższym terminie będzie uwazanym tak, jak gdyby zezwolił na przekazanie pretentensyi swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej; w porządku hipotecznym nie będzie, on już słuchany przy rozprawie.

Utraca on także prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciwko ugodzie, którąby interesanci stający zawarli między sobą w myśl §. 5 Patentu z dnia 25 września 1850 jednakże tylko wtedy, jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazaną została na kapitał wynagrodzenia albo też stosownie do §. 27 Ces. Pat. z dnia 8 listopada 1853 została i nadal zabezpieczoną na gruncie.

Usprawiedliwienie niestawienia się na terminie dopuszczone być nie może.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz, 8 listopada 1890.

L. 3898 (2464 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia wierzycieli hypotecznych majętności Kowalówka wyk. hyp. l. 205 objętej, Zygmunta Dołkowskiego, Berla, Chancie, Jozefa Leibę i Herza Mannheimów, tudzież spadkobierców Wawrzyńca Borodajkiewicza, jako niewiadomych z życia i miejsca pobytu, dla których ustanowiono kuratorem adw. dr. Buczyńskiego z substytucyą adwokata dr. Mandyczewskiego, aby w postępowaniu sądowem w skutek uchwały tegoż sądu z 30 listopada 1889 l. 15033 wdrożonem o przekazanie kapitału wynagrodzenia za odjęcie prawa propinacyi w dobrach Kowalówka, zgłosili w tutejszym sądzie swe pretensye do kapitału wynagrodzenia propinacyjnego, a to pod rygorem skutków prawnych z §. 5 13 i 21 ces. pat. z 8 listopada 1853 nr. 238 dz. up. najdalej do dnia 16 czerwca 1890.

Stanisławów, 22 marca 1890.

L. 3822 (2462 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Jędrzeja Ustrzyckiego względnie tegoż spadkobierców Michała Ustrzyckiego, Gwidona Ustrzyckiego, Nimfę Ustrzycką i Faustynę z Ustrzyckich Pielawską z miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim Włodzimierz z Unichowa Ustrzycki o prawo własności 40/64 z $\frac{3}{4}$ z $\frac{1}{8}$ z połowy dóbr Czelatyce whl. 167 pozew wniósł, na który uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 3822 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanym kuratora adw. dr. Skórskiego z zastępstwem adw. dr. Blumenfelda i poleca pozwanych, ażeby co do obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 26 marca 1890.

L. 3255 (2404 3—3)

C. k. Sąd obwodowy uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Stefana Dziokowskiego względnie tegoż nieznanych spadkobierców, że gmina miasta Stryja wniosła przeciw niemu pozew o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Duliby wpisu wykazu hipotecznego 401 karta C pozycya 1. ciążącego to jest manifestacyi Szczepana Dziokowskiego właściciela wsi Hołobutów i Nieżuchów przeciw gminom wsi pogranicznych Duliby i Górne do Starostwa stryjskiego należących w celu zaorania granic w obec aktów ziemskiah Lwowskich dnia 28 czerwca 1777 zeznanej i do aktów grodzkich Przemyskich dnia 28 lipca 1777 oblatowanej, że pozew ten zadekretowany do pisemnego postępywania i doręczono jego kuratorowi adw· Dr. Justynowi Witzowi w Samborze równocześnie ustanowionemu do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach, wzywa się zatem Stefana Dziokowskiego względnie tego nieznanych spadkobierców, aby kuratorowi temu potrzebną informacyę udzielili lub innego pełnomocnika sobie obrali i Sędowi wykazali, inaczej złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Sambor, dnia 11 marca 1890.

L. 1402 (2425 3 -3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu ustanawia w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Hanuśce Danyłów, Kseńce Pawlik i małoletniej Paśce Danyłów przez opiekuna Michała Moczurada zastępywanej o zapłacenie 187 zł. 51 ct. aw. zpn. c. k. notaryusza Stanisława Matkowskiego ze Szczerca kuratorem ad actum dla niewiadomej z miejsca pobytu Hanuśki Danyłów i temuż kuratorowi równocześnie tus. uchwały z dnia 5 listopada 1888 l. 9950 i z dnia 4 sierpnia 1889 l. 7320 dla niej przeznaczone się doręcza.

Szczerzec, 12 lutego 1890.

L. 23962 (2636 2—3)

C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Macieja i Stanisława Molczyków, iż w celu uregulowania stanu hipotecznego posiadłości gruntowej objętej wyk. hip. 130 ks. gr. Wierzchosławice pozostałej w spadku po Jozefie Molczyku, termin na 28 kwietnia 1890 o godzinie 10 rano wyznaczonym i że kuratorem dla nich Michał Kosiaty wójt z Wierzchosławic ustanowionym został.

Tarnów, 31 marca 1890.

L. 13318 (2605 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Juliana Tarbaja (syna Akima) że w skutek pozwu do L. 13318 przez Iwana Mołczana przeciw niemu o własność i intabulacyę całego ciała hipotecznego lwh. 120, tugzież połowy ciała hipotecznego lwh. 119 ks. grunt. gminy kat. Pętna wytoczonego, wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 23 maja 1890 i dla niego kuratorem adwokata dr. Neumana w Gorlicach ustanowiono. Rzeczą jego jest temu kuratorowi dostarczyć środków do obrony lub innego pełnomocnika ustanowić i ot em tutejszy Sąd zawiadomić.

Gorlice, dnia 8 stycznia 1890.

L. 9918 (2568 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Maryannę Skopowę, że dnia 5 kwietnia 1886 w Borowy zmarł jej ojciec Adam Pasieka i wzywa ją aby w przeciągu roku jednego zgłosiła się w tutejszym Sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Maciejem Skopem dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 31 grudnia 1888.

L. 4823 (2535 2 3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adolfa Schreibera z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Aron Duldig przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 16 kwietnia 1890 l. 4823 zadość uczyniono. Oraz ustanowił Sąd dla tego pozwanego, kuratora w osobie p. adw. Dra. Niemczyńskiego z zastępstwem p. adw. Dra. Glanza i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 16 kwietnia 1890.

L. 7327 (2589 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadowości, że w sprawie wekslowej Bernarda Habera przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Sarze Scheuer o 196 zł., aw. z przyn., dla niewiadomej z miejsca pobytu Sary Scheuerowej kuratorem ad actum adwokata dr. Kronhelma z substytucyą adw. dr. Busia z Tarnowa ustanowił, i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 17 kwietnia 1890 l. 7323 doręczył.

Tarnów, dnia 17 kwietnia 1890.

L. 1152 (2648 1—2)

Jahr 1890.

Krakau-Oberschlesische Eisenbahn-Obligationen und Prioritäts-Actien.

I. Obligationen zu 100 Thaler.

Verzeichniss der 360 Nummern, welche in der 40. Verlosung am 15 April 1890 gezogen worden sind.

137	1682	3436	4700	6009	6874	8885	10494	11938	13594	14952	16497
189	1754	3489	4730	6013	6949	8915	10558	11989	13609	15035	26521
279	1763	3532	4739	6086	7023	8975	10629	12005	13628	15185	16576
296	1786	3534	4774	6130	7054	8987	10683	12007	13641	15187	16581
313	1855	3559	4794	6154	3056	8994	10810	12009	13644	15389	16583
346	2095	3619	4893	6158	7103	9010	11012	12157	13661	15407	16609
355	2108	3622	4982	6184	7152	9020	11054	12187	13698	15584	16628
379	2116	3632	5052	6188	7243	9085	11062	12203	13802	15598	16644
553	2187	3734	5080	6227	7281	9100	11100	12247	13842	15601	16673
560	2288	3840	5081	6237	7364	9162	11122	12310	13924	15657	16732
614	2290	3889	5105	6306	7430	9179	11206	12369	14116	15696	16806
654	2306	3946	5109	6363	7407	9191	11259	12422	14122	15733	17044
695	2319	3983	5145	6364	7486	9203	11301	12424	14 02	15772	17073
712	2402	4018	5150	6401	7551	9216	11332	12560	14309	15798	17155
735	2411	4099	5175	6404	7582	9250	11338	12674	14315	15859	17170
745	2486	4133	5190	6425	7613	9288	11409	12679	14322	15917	17214
764	2534	4202	5204	6426	7635	9302	11445	12722	14364	15928	17235
858	2581	4204	5264	6484	7975	9330	11492	12770	14407	16028	17273
898	2618	4280	5282	6490	7992	9633	11553	12778	14432	16035	17343
1187	2658	4330	5283	6495	8053	9756	11570	12862	14465	16077	17421
1212	2679	4387	5300	6559	8107	9780	11635	12904	14494	16106	17475
1258	2830	4398	5373	6564	8138	9943	11670	12953	14536	16171	17511
1282	2868	3505	5443	6565	8476	9978	11738	13000	14564	16203	17538
1317	3085	4556	5479	6587	8650	9998	11789	13105	14578	16207	17602
1368	3117	4608	5583	6621	8682	10036	11823	13219	14608	16215	17672
1398	3190	4625	5597	6639	8699	10079	11839	13251	14632	16262	17704
1511	3248	4660	5622	6660	8753	10249	11889	13299	14657	16276	17792
1556	3253	4661	5700	6670	8811	10271	11899	13348	14841	16379	17825
1602	3331	4670	5930	6722	8817	10286	11900	13487	14861	16386	17850
1610	3337	4671	5992	6850	8832	10295	11926	13545	14910	16401	17916

II. Prioritäts-Actien zu 100 Thaler.

Verzeichniss der 72 Nummern, welche in der 41. Verlosung am 15 April 1890 gezogen worden sind.

99	203	745	1200	1280	1563	1891	2254	2497	2635	3186	3320
103	465	735	1204	1323	1593	1897	2271	2566	2667	3192	3335
107	654	810	1205	1374	1662	1974	2363	2578	2772	3211	3367
140	674	991	1244	1387	1792	2123	2365	2596	2843	3217	3405
170	723	1004	1263	1410	1831	2145	2367	2601	2852	3258	3516
181	729	1193	1271	1426	1886	2180	2473	2634	3185	3291	3569

Die Auszahlung der am 15 April 1890 verlosten Obligationen und Prioritäts-Actien erfolgt ab 1 Juli 1890.

Ausstands-Nachweis

enthaltend die in den letztverflossenen vier Jahren verlosten Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn-Obligationen und Prioritäts-Actien, welche bisher zur Rückzahlung noch nicht beigebracht worden sind.

Eisenbahn-Obligationen						Prioritäts-Actien	
Nummer	Verlosungs-Jahr	Nummer	Verlosungs-Jahr	Nummer	Verlosungs-Jahr	Nummer	Verlosungs-Jahr
159	1889	6068	1889	11250	1889	631	1889
348	1888	6354	1888	11442	1889	1000	1889
551	1889	7171	1889	11709	1889	1026	1889
1459	1889	7232	1889	11905	1887	1197	1889
1622	1889	7248	1889	12235	1889	1443	1889
1673	1889	7467	1889	13021	1889	3356	1889
2819	1888	8197	1889	13303	1889		
2898	1889	8319	1889	14190	1889		
3911	1889	8777	1889	14196	1887		
4109	1888	9571	1889	14259	1887		
4151	1889	9588	1889	14773	1889		
4805	1888	9800	1889	14953	1889		
4806	1888	10405	1889	15805	1889		
4844	1889	10477	1889	16510	1889		
5376	1889	11232	1889	17268	1889		

L. 952 (2549 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie wzywa niewiadomego posiadacza zagubionego przez ks. Jana Celewicza listu lombardowego udzielonego przez filię c. k uprz. galicyjskiego banku hipotecznego w Czerniowcach, z daty Czerniowce 20 marca 1883 nr. 546 na zastawione w tymże banku hipotecznym papiery wartościowe a to: jeden premiowany los węgierski nr. 12 Seria 556 na 100 zł. i cztery losy Salzburskie nr. 6427, 64278, 6429 i 64431 na 80 zł., aby takowy w tutejszym c. k. sądzie w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia niniejszego edyktu po raz trzeci w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc przedłożył, gdyż w przeciwnym razie takowy za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd powiatowy
Dolina, 7 marca 1890.

L. 12426 (2553 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Jaquesa Weiss, że dla niego w celu zastąpienia go w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie przeciw firmie Rappaport&Stark pto 263 zł. 14 ct. adw. dr. Rotha kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Raresa ustanowił i temuż kuratorowi uchwałę z 30 listopada 1889 l. 30778 doręczył.

Wzywa się zatem Jaquesa Weiss, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił gdyż, inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

we Lwowie, dnia 5 kwietnia 1890.

L. 6388 (2533 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Walentego Rutkowskiego i Stanisława Zajkowskiego, że Majer Rappaport przeciw nim pozew o wykreślenie z ceny kupna dóbr Łazany i Wola Podłazańska sumy 50000 zł. pol. wytoczył, że w tym sporze pisemnym dla nich adw. Dr. Stec w Tarnowie kuratorem z substytucyą adw. Dra. Gustawa Holcera ustanowionym i kuratorowi pozew celem wniesienia obrony w terminie dni 90 doręczonym został.

Tarnów, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 360 (2510 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia Jakóba Schwarza, tegoż prawonabywców i spadkobierców, jakoteż prawonabywców masy rozbiorowej Jakóba Schwarza z życia i miejsca zamieszkania niewiadomych, że w sprawie o eliminowanie z tabeli płatniczej z dnia 24 czerwca 1885 L. 4933 wierzytelności w kwocie 150 złr M. K. zpn. i w kwocie 150 złr. M. K. zpn. umieszczonych w tejże tabeli płatniczej na VI. i VII miejscu na rzecz masy rozbiorowej Jakóba Schwarza, dla nich kuratora w osobie adw. krajowego Dr. Leonarda Tarnawskiego ustanowił, i wzywa ich, ażeby ustanowionemu kuratorowi w sprawie tej informacyę Sądowi wskazali, gdyż inaczej skutki z tąd wyniknąć mogące sobie przypiszą.

Przemyśl, 19 lutego 1890.

L. 424 (2534 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Jaśle jako handlowy podaje do wiadomości, że do rejestru stowarzyszeń wpisaną została dnia dzisiejszego firma:

„Pierwsza krajowa fabryka tkacka stowarzyszenie zarejestrowano z ograniczoną poręką“.

ad 1. Przedsiębiorstwo oparte na statucie z daty Lwów 10 stycznia 1890.

ad 2. firma stowarzyszenia opiewa: „Pierwsza krajowa fabryka tkacka stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ a siedzibą jego jest Korczyn.

ad 3. celem towarzystwa jest prowadzenie produkcyi tkackiej i utrzymywanie składów towarów hurtownej i drobnej sprzedaży, dostarczanie swoim członkom wyrobów tkackich, tudzież surowych materyałów i narzędzi dla wykonywania przemysłu, przyjmowania od swoich członków wkładek oszczędności, wciąganie większych i drobnych kapitałów do korzystnego obrotu w handlu i przemyśle.

ad 4. czas twrani towarzystwa jest nieograniczony.

ad 5. Dyrektorem towarzystwa jest Dyonizy Kuśnierski, kupiec we Lwowie pod l. 2 przy ulicy Akademickiej zamieszkały, zaś zastępcą dyrektora Michał Mięsowicz zarządcą warsztatów tkackich w Korczynie.

ad 6. ogłoszenia uskuteczniane będą w jednym z dzienników krajowych.

ad 7. poręka jest ograniczoną do wysokości jednokrotnej subskrybowanych udziałów,

firmę towarzystwa podpisuje dyrektor lub zastępca pod nazwą towarzystwa.

Jasło, dnia 29 marca 1890.

L. 1444 (2518 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kętach zawiadamia Michała Czernego, Tomasza Psarskiego i Bonawenturę Psarskiego z miejsca pobytu i życia niewiadomych, a na wszelki wypadek także ich spadkobierców i prawonabywców z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, do rąk kuratora dla nich w osobie adwokata dr. Jana Malca z Andrychowa ustanowionego i przez niniejszy edykt celem strzeżenia praw, że gmina Willamowice przeciw nim skargę de praes. 6 marca 1890 l. 1444 o uznanie praw i sum w stanie biernym dóbr Willamowice, obecnie zaś w stanie biernym realności w Willamowicach pod nr 227 i 76 położonej wyk. hip. nr. 227 objętej. na rzecz Michała Czernego, Tomasza Psarskiego i Bonawentury Psarskiego wedle wyk. hip. gminy Willamowice nr. 227 poz. 2, 3, 4, 5, 6, 7 10 i 11 cięż. intabulowanych, a względnie prenotowanych, a w szczególności prawa detaksacyi dóbr Willamowice, tudzież sum 24.219 zł. pol. zpn i 7313 zł. pol. 18 gr. zpn., wraz z wpisem aktu tradycyjnego dóbr Willamowice i procentami w łącznej sumie 36 020 zł. pol. 23 gr, tudzież wpisem prawa licytacyi rzeczonych dóbr i prowizyą w ilości 20.675 zł. pol. 10 gr. i dalszą prowizyą zpn. za przedawnione i wykreślenie owych praw i sum zpn. ze stanu biernego realności w Willamowicach pod nk. 227 i 76 położonej, wyk. hip. nr. 227 objętej wniosła, na skutek której to skargi termin do rozprawy ustnej w Sądzie tutejszym na dzień 30 czerwca godz. 9 rano wyznaczono.

Kęty, dnia 14 marca 1890.

L. 1722 (2567 3 3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Cieślę, że przeciw niemu wniósł Ignacy Walek skargę o zapłacenie kwoty 75 zł., na którą termin do rozprawy wyznaczono na dzień 30 kwietnia 1890 o godzinie 9 rano, a zaś skargę doręczono kuratorowi dla niego ustanowionenu, adwokatowi w Mielecu Drowi. Brandtowi.

Wzywa się więc Stanisława Cieślę azeby kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczył lub sobie innego pełnomocnika ustanowił i o nim Sądowi dał wiadomość, inaczej za złe następstwa sam sobie winę przypisaćby musiał.

Mielec, 27 lutego 1890.

L. 12899 (2599 3—3)

C. k. Sąd pow. m. del. S. I oznajmia nieobecnemu Wolfowi Flaster, że przeciw niemu przez Laurę Bardach pozew o zapłacenie kwoty 50 złr. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Wolfa Flaster nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum Dra. Fedaka, a tegoż zastępcą adw. Dra. Swięcickiego i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 9 maja 1890 o godzinie 9 przed południem w S. I mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Wolfa Flastera aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 20 marca 1890.

L. 3602 (2559)

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol als Handelsgericht gibt bekant, es sei im Genossenschafts-Register bei der schon eingetragen Firma „Credit-Verein für Handel und Gewerbe in Grzymałów, registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung“ oder: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Grzymałowie stowarzyszenie zarestrejewane z nieograniczoną poręką“ einzutragen worden dass bei der am 26 Februar 1890 abgehaltenen fünften ordentlichen Generalversammlung Samuel Gottesman zum Direktor, Aron Leib Lagstein zum Controllor und Salmon Schnur zum Direktors-Stellvertreter wieder, dagegen Isak Mechel Franzos an Stelle des Salamon Gelbtuch cum Cassier und Salamon Gelbtuch an Stelle des Isak Franzos zum Direktors-Stellvertreter neugewählt wurden.

Tarnopol, an 8 März 1890.

L. 5307 (2209 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie w myśl §. 7 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. celem wykazania komu wymierzony orzeczeniem c. k. dyrekcyi funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 17 października 1889 l. 18530 w zaokrąglonej kwocie 1150 zł. aw. kapitał wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w dobrach Bystrzyca dolna wedle księgi gruntowej tabularnej l. wykazu h. 762 Ignacego Sapeckiego własnością będących do wypłaty ma być przekazanym, wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych tychże dóbr, aby najdalej do dnia 15 czerwca 1890 pretensye swe w tut. sądzie zgłosili.

Zgłoszenie nastąpić może ustnie lub pisemnie i obejmować winno dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania zgłaszającego się, względnie jego pełnomocnika, który przedłożyć ma pełnomocnictwo legalizowane, prawnym wymogom odpowiadające, dalej kwotę wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach o ileby takowe miały równe prawo zastawu z kapitałem, następnie oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej, wreszcie w wypadku, gdyby zgłaszający się zamieszkiwał po za okręgiem tut. Sądu, winien wymienić znajdującego się w ts. okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych, inaczej bowiem uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem, jak gdyby do jego rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniecha zgłosić się w terminie wyżej zakreślonym, uważanym będzie za zezwalającego na przekazanie pretensyi swej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej, nie będzie on już słuchanym przy później zarządzić się mającej rozprawie i utraca prawo czynienia zarzutów i użycia środków prawnych przeciw ugodzie, którąby interesowani zawarli między sobą w myśl §. 5 ces. pat. z dnia 25 września 1850 Nr. 374 dz. u. p. wszelako tylko wtedy, jeśli pretensyę jego przekazano wedle porządku hipotecznego na kapitał indemnizacyjny, alboteż stosownie do przepisu §. 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 Nr. 237 dz. u. p. pozostała i nadal ubezpieczoną przy gruncie.

Tarnów, dnia 27 marca 1890.

L. 3203 (2656 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Rreszotko rolnika z Spytkowic, że w sporze ustnym Teresy Skawiniak pko niemu o oddanie na własność parceli gruntowej w Spytkowicach położonej do lk. 181 należącej, rezolucyą tutejszo sądową z d. 5 kwietnia 1889 do l. 1441 im ustanowionemu kuratorowi Maciejowi Niedźwiedziowi doręczoną została i że do uzupełnienia rozprawy wyznaczony został termin na dzień 12 czerwca 1890 o 9 godzinie rano.

Rzeczą tedy Jędrzeja Rzeszotko kuratorowi ustanowionemu podać środki obrony lub innego zastępcę donieść.

C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 23 stycznia 1890.

L. 9078 (2584 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznaną Maryę Bayer, że celem doręczenia jej uchwały tegoż Sądu z dnia 15 marca 1890 L. 9078 treścią której dozwolono na wykreślenie ze stanu biernego realności pod lk. 372 m. we Lwowie położonej niepodzielnego obowiązku Karola Lodnera i Dr. Dawida Reitzesa z kontraktu z Maryą Bayer 25 września 1863 zawartego zapłacenia i wykreślenia z tejże realności;

a) sumy 1500 złr. czyli 1575 złr. z 5 prc. odsetkami od 4 listopada 1863 Ferdynanda Frank;

b) sumy 10163 złr. 43 ct. aw. z 5 prc. od 26 listopada 1863 z większej sumy 13000 złr. mk. pochodzącej pierwszej austryackiej kasy oszczędności;

c) resztującej ceny kupna w kwocie 420 złr. aw. z 5 prc. odsetkami od 1 listopada 1863 Maryi Żurowskiej w stanie biernym realności lk. 372 m. wedle wyk. hip. 343 Sm. karty B. lp. 3 pierwotnie Karola Lodner i Dr. Dawida Reitzes obecnie Charlotty Lodner własnej z odnośnemi postanowieniami w ustępie II powyższego kontraktu wykreślonemi wedle tegoż wyk. hip. 343 Sm. kartą C. lp. 8 w ustępie a, b, i d na rzecz Maryi Bayer zahipotekowanego ustanowiono kuratorem dla niej adw. krajowego Dr. Raresa, z zastępstwem adw. krajowego D. Menkesa.

We Lwowie, 15 marca 1890.

L. 13460 (2453 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 25 marca 1890 do l. 13460 wniosła Józefa Michułowicz przeciw Janowi Rzepeckiemu pozew o wyeliminowanie pretensyi w tabeli płatniczej z 14 maja 1887 l. 7891 na trzeciem miejscu kolokowanej, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięcio dniowy do wniesienia pisemnej obrony

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jana Rzepeckiego nie jest wiadome został dla niego adwokat dr. Roinski kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Skałkowski mianowany.

Wzywa się zatem Jana Rzepeckiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż Sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 29 marca 1890.

L. 4885 (2511 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż w sprawie hipotecznej Jana i Kunegundy Gadowskich o zaintabulowanie prawa własności parcel budow. 254 i gruntowych 517 w Uściu solnem tudzież posiadłości wykazem 426 tejże gminy objętej dotąd Rozalii Ratajskiej własnych, ustanowiono dla niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu spadkobierców wierzycieli hipotecznych Michała i Zofii Szatoniów, Józefa Borzęckiego, Jana Rómiana i Piotra Czai kuratorem p. adw. Dr. Serafińskiego w Bochni i doręczono tycząca rezolucyę mu doręczono.

Bochnia, 6 września 1889.

Doniesienia prywatne.

Na sprzedaż
willa z ogrodem

składająca się z 9 ubikacyj, z komfortem urządzona, położona w najzdrowszej okolicy miasta niedaleko Uniwersytetu. — Bliższych wiadomości udzieli zastępca prawny sprzedającego dr. Maryan Sietnicki, akwokat we Lwowie, ulica Sykstuska L. 21. — Pośrednictwo wykluczone. 2401

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów,

wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktom tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelk. innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flakon ekstraktu orzechowego zł. 3
1 słoik pomady orzechowej . . zł. 2
1 flakon olejku orzechowego . . zł. 1

1891

We Lwowie u **Zygmunta Ruckera** aptekarza, tudzież **Alojzego Hübnera** skład materyałów, **Leopolda Fausta,** ulica Sykstuska 2.

Rymanów

zakład zdrojowo-kąpielowy

dla osób skrofulicznych, anemicznych, i osłabionych, położony w ziemi Sanockiej, w uroczej karpackiej dolinie rzeki Taby, wśród lasów szpilkowych, otwarty zostaje z dniem 20 maja, od którego to dnia do 20 czerwca. i od 15 sierpnia ceny pomieszkań w domach zakładowych o jedną trzecią część ceny tańsze. Od taksy zdrojowej tylko te osoby, opatrzone legalnem świadectwem ubóstwa, będą uwolnione, które przybędą do zakładu przed 20 czerwca. W roku bieżącym łazienki do kąpieli mineralnych powiększone, oprócz leczenia kąpielami i piciem wód można się leczyć w zakładzie prądem elektrycznym, mięsieniem (masage), jakoteż gimnastyką zwykłą i ortopedyczną. Kąpiel zimna rzeczna i natryskowa. 2451

Lekarzem kąpielowym jest dr. Józef Dukiet.

Poczta i telegraf w miejscu tudzież apteka.

Od stacyi „Rymanów" kolei transwersalnej, oddalonej od zakładu o 8 kilometrów, kursują wózki i powozy, których woźnice odznaczeni są znakiem zakładu (herb Piława).

Zakład rozsyła wody mineralne ze wszystkich źródeł, sól leczniczą do użytku zewnętrznego i wewnętrznego, tudzież ług bromo-jodowy. Artykuły te mają na składzie:

W KRAKOWIE: apteka „pod Gwiazdą" p. K. Wiszniewskiego, ulica Floryańska.
WE LWOWIE apteka p. J. Wewiórskiego ulica Halicka L. 5.
W PRZEMYŚLU apteka p. Z. J. Kalickiego.
W SANOKU Skład wód mineralnych p. A. Długanowskiego.
W KOPECZYŃCACH apteka p Redera.
W SZCZAWNICY żentyczarnia i skład wód mineralnych p. E Szameita.

Wszelkich objaśnień udziela dyrekcya zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Handel
Karola Bałłabana
we Lwowie

poleca 1697

wszelkie gatunki kawy

w smaku czystym aromatycznym.

5 kilo	Moka arabska	10 złr.	80 ct.
„	Jawa złota	10 „	80 „
„	Ceylon grubo-ziarnista	10 „	80 „
„	„ średnia	10 „	40 „
„	Kuba wyśmienita	10 „	— „
„	Laguaira grubo ziarnista	9 „	60 „
„	[illegible]	9 „	20 „
„	Jamaika	8 „	80 „
„	Rio laré	8 „	40 „
„	Santos	8 „	— „

Franko na każdą stacyę pocztową.

Poszukuję na lato 2 do 3 pokoi z wiktem lub bez, blisko Lwowa, względnie przy lub blisko stacyi kolejowej, niezbyt oddalonej od Lwowa, z dobrą wodą do picia, blisko kąpieli stawowej lub rzecznej — Emil Bertemilian Brajer we Lwowie. 2402

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek.. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada...... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek....... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37

5685

SKŁAD KAWY
ARTURA KOSCICKIEGO

pod godłem

WE LWOWIE — Chorążczyzna l. 22.

we Lwowie

ulica Chorążczyzna L. 22

poleca

KAWĘ AMERYKANSKĄ
w najlepszych gatunkach

i sprzedaje 5

1 kilo zł. 1.80 i 1.90, na prowincyę 4³/₄ kilo zł. 9.15 i 9.60 franko.

Kawa palona pół kilo zł. 1·20.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Willa

w guście szwajcarskim, wytwornie urządzona, o 4 pokojach, kuchni, spiżarni, sieni z pralnią i werandzie oszklonej, przytem 16 morgów dobrego gruntu (role, łąki i ogrody) w jednym kawałku, z budynkami gospodarczymi, a to: dom czeladni, stajnie, wozownia, stodoła, szopy, chlewy, 2 murowane piwnice a 1 ziemna, studnia pompowa w skale z wyborną wodą źródłową, całe obejście (budynki) oparkanione, wszystko zupełnie nowe i doskonale budowane, w miejscu pięknem blisko lasu i młynówki, w której kąpać się można. 10 kilometrów od Lwowa, z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Długów żadnych, cena 7000 zł. w. a. Na żądanie można nabyć także inwentarz żywy i martwy. — Bliższa wiadomość z grzeczności w Administracyi „Gazety Lwowskiej".

Parcele do sprzedania przy ulicach **Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kamizierzowskiej,** również **kamienice** przy tych ulicach. Bliższych informacyj udziela, jak też dotyczący **plan sytuacyjny,** zawierający również otoczenie tego kompleksu, wydaje i wysyła na żądanie PP. reflektantów **bezpłatnie** Zarząd realności Emila Bertemiliana BRAJERA, Lwów, ulica Brajerowska L. 10. 2348

Polka inteligentna, osoba starsza, cierpliwa, przyjmie obowiązek pielęgnacyi chorych, z serdecznem poświęceniem się wyjedzie na wieś, do kąpiel, lub w miejscu. Przytem potrafi zająć się domem. Stanowisko osób obojętne. Bliższa wiadomość: Lwów, ulica Sakramentek L. 3, drzwi 17. 2657

Wszystkie techniczne artykuły

potrzebne dla

młynów, gorzelń, browarów, tartaków, kopalń nafty i t. p.

poleca skład maszyn, rur, narzędzi i materyałów

H. Ochmanna w Krośnie.

872

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przesyła [illegible] katarów, **reumatyzmu, irrytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** We wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręczny podpis) 6572

10 medalami zasługi. Wyszczególniono! **10 medalami zasługi.**

Czernidło glicerynowe pachnące

do wszelkiego rodzaju obuwia

zyskało powszechną wziętość i uznanie za swoją znakomitą dobroć Nie zawiera w swoim składzie wolnego kwasu, przeto nie niszczy skóry; daje szybko metalowy połysk, skórę miękczy i konserwuje tak, że czyszcząc tem czernidłem, nigdy skóra nie pęka.

Pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct. 6357

Smarowidło litewskie do obuwia i skór.

Przywraca i nadaje skórze miękość i elastyczność, czyni ją nieprzemakalną i chroni od butwienia, pękania i utraty koloru. Pudełko po 10, 20, 50 ct, i 1 zł.

Kit uniwersalny

do klejenia szkła, porcelany, pianki, bursztynu itp. przedmiotów. Cena kitu 25 ct.

Atrament czarny kampeszowy.

Powszechnie za najlepszy uznany. Atrament ten nie pleśnieje, nie osadza się, nie gęstnieje, pióra nie psuje, jest płynnym, zawsze czarnym, a oraz zupełnie nieszkodliwym. — Litr tego znakomitego atramentu 50 ct., we flaszkach po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament do znaczenia bielizny.

Atrament ten używa się bez gumy, daje znaki czarne, trwałe i niewywabiające się — 30 ct.

Farby do stempli

Niebieska, fioletowa, karminowa i czarna. — Flaszeczka po 15 ct.

JAN IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie

ulica Kopernika L. 3. i ulica Halicka róg Wałowej L. 25.

w Krakowie, Sukiennice L. 20. w Czerniowcach, Rynek L. 2.

J. PSERHOFERA

apteka w Wiedniu

Singerstrasse Nr. 15

pod „Złotem Jabłkiem"

(zum „goldenen Reichsapfel")

Pigułki krew przeczyszczające przedtem **pigułki uniwersalne** zwane zasługują na tę ostatnią nazwę w pełnem słowa znaczeniu, gdyż istnieje rzeczywiście bardzo wiele słabości, w których te pigułki w istocie udowodniły swą znakomitą skuteczność.

Od wielu dziesiątek lat są te pigułki wszędzie rozpowszechnione i zalecane przez wielu lekarzy, a mało rodzin istnieje, w którychby się nie znajdywał mały zapas tego środka.

Pudełko tych pigułek zawierające 15 sztuk kosztuje 21, ct.; zwój z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct., nieopłacona przesyłka za pobraniem 1 zł. 10 ct.

W razie przesłania należytości z góry kosztuje przesyłka franko: 1 pakiet pigułek zł 1.25, 2 pakiety zł 2.30, 3 pakiety zł. 3.35, 4 pakiety zł. 4.40, 5 pakietów zł. 5.20, 10 pakietów zł. 9.20. (Mniej niż jednego pakietu nie wysyła się wcale)

Uprasza się żądać wyraźnie **„J. Pserhofera pigułek krew przeczyszczających."** i zważać na to, by napis na przykrywce każdego pudełka zawierał umieszczone na przepisie używania nazwisko J. PSERHOFER a to **czerwonem** pismem.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, Słoik 40 ct., z przesyłką franko 65 ct.

Sok z wielkiej babki kończastej przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu ect. Flaszeczka 56 ct.

Amerykańska maść przeciw goścowi zł. 1 ct. 20.

Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 ct., z przesyłkę pocztową franko 75 ct.

Balsam przeciw molom flakon 40 ct., z przesyłką franko 65 ct.

Esencya życia (praskie krople) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu etc. flaszeczka 22 ct.

Angielski balsam cudowny flaszka 50 ct., mała flaszeczka 12 ct.

Proszek fiakierski przeciw kaszlowi etc. pudełko ct. 35 z przesyłką franko ct 60.

Pomada Tannochininowa J. Pserhofera najlepszy środek na porost włosów. doza 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla środek domowy przeciw ranom, czerakom etc. Słoik 50 ct. z przesyłką franco 75 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha. Wyśmienity środek domowy przeciw wszelkim skutkom złego trawienia, pakiet 1 zł.

Oprócz wyszczególnionych tu preparatów, są jeszcze na składzie wszystkie w dziennikach austryackich anonsowane krajowe i zagraniczne specyalności, a wszystkie artykuły nie znajdujące się w zapasie, sprowadza się na żądanie szybko i najtaniej.

Przesyłki pocztą uskutecznia się niezwłocznie za poprzedniem przesłaniem należytości, większe przesyłki także za pobraniem takowej. 888

Przy przesyłkach należytości z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wynosi porto znacznie mniej, niż przy przesyłkach za pobraniem.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich